

Cogito POLONI dla I

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



- **ŚWIĘTA** po **POLSKU** są **NAJFAJNIEJSZE**
- Świat należy do **odważnych!** – mówi **MISS POLSKI** w Illinois
- **OTWARTA SZKOŁA** **ORPEG** – tak możesz **uczyć się języka polskiego** na każdym kontynencie
- **MOIM DOMEM** jest **JACHT** – rozmowa z wyjątkową nastolatką
- Jak żyje **STUDENT** polonijny?
- **DOM POLSKI** w Kijowie – **tu się dzieje!**
- **WARSZAWA** **ZAPRASZA NA STUDIA**
- **NA LEKCJĘ:** „**Widnokrąg**” – wspaniała powieść Wiesława Myśliwskiego
- Pomysł na szkolne **PRZEMÓWIENIE**

Cześć młoda Polonio!

„Bez języka polskiego byłabym zupełnie inną osobą” – mówi Pamela Moor, Miss Polski Illinois 2020 i Wicemiss Polonia USA 2020. „Zawsze ciągnie mnie do Polski” – przyznaje Simon Grabowski z Kolonii. „Dzięki Ośrodkowi Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą mogę chodzić do polskiej szkoły na końcu świata” – dodaje Kalina Jakubczak, nastolatka, która z rodzicami pływa po oceanach. Polonia docenia swoje korzenie, chce się uczyć języka polskiego, a my polecamy nasze teksty, które pokazują, że uczyć się po polsku możemy w każdym zakątku świata. Taką możliwość daje platforma OTWARTA SZKOŁA, działająca przy Ośrodku Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Z niej korzystają polonijne dzieci i młodzież, ale też dorośli Polacy poza granicami kraju. W grudniowym numerze doceniamy to, co robi wyjątkowa Polonia w Kijowie, Kairze i Pekinie. Na święta Bożego Narodzenia życzymy Tobie, Polonio, cudownych, rodzinnych spotkań i rozmów przy wigilijnym stole, radości z bycia razem! Magii i ciepła! Do siego roku!

Zapraszam do czytania,
Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 12. numerze

4 Newsy dla Polonii

Działasz na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłeś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

6 Świat należy do odważnych!

Pamela Moor ma 19 lat, studiuje psychologię i medycynę, a do tego tańczy, gra na gitarze i pięknie śpiewa. Poznajcie Miss Polski Illinois 2020 i Wicemiss Polonia USA 2020!



Zapraszamy na Facebooka!
Polub nas i bądź na bieżąco
z newsami ze świata Polonii ☺
[@CogitoDlaPolonii](https://www.facebook.com/CogitoDlaPolonii)

8 Życie na fali to przygoda!

Kalina Jakubczak od kilku lat mieszka na jachcie. Uczy się w szkole online. Poznajcie wyjątkową nastolatkę.



10 OTWARTA SZKOŁA dla młodej Polonii

Dzięki ORPEG możesz uczyć się języka polskiego z uczniami z całego świata, nie wychodząc z domu.

12 Język polski i skrzydlate słowa

Profesor Jan Miodek jest autorytetem w dziedzinie poprawnej polszczyzny. W prosty sposób tłumaczy zawilgości językowe w programie „Słownik polsko@polski”.



14 Co się dzieje w Domu Polskim?

Dla Polonii to miejsce wyjątkowe, bo tu w skromnej kamienicy z numerem 99, od 1991 roku, działa jedyna organizacja polonijna w Kijowie.

16 Dzień Polski w Kairze

Kochani! Zobaczcie, jak cieszyliśmy się pięknem naszej Polski w Egipcie!



18 Polska, Niemcy... Czechy?

Simon Grabowski studiuje ekonomię na Uniwersytecie w Kolonii. Jest skromnym człowiekiem. Gdy poprosiłem go, żeby opowiedział coś o sobie, uważał, że nie ma nic ciekawego do powiedzenia. Nie miał racji.

20 Studia w Warszawie

Stolica Polski to największy ośrodek akademicki w kraju.

24 Święta po polsku

Pierwsza gwiazdka, pierwsza polska kolęda i zwyczaj wigilijny – jedyne, niepowtarzalne. 😊

28 Ważna lektura: „Widnokrąg” Wiesława Myśliwskiego

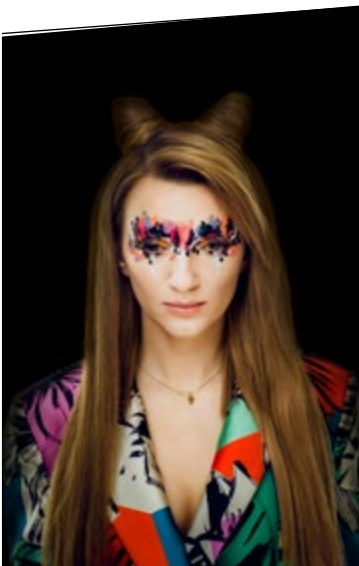
Jakie smaczki literackie kryje ta wielka powieść współczesna?

34 Kurs z gramatyki

Oko, ucho i usta – co one nam mówią?
Z naszą ściągawką z frazeologizmami
nie będziesz mieć żadnych problemów!

36 Kultura nie powinna stawiać barier

Bez miłości i wiary
w wartość tworzenia
muzyki nie byłoby
mnie w tym miejscu,
w którym dzisiaj
jestem – przyznaje
SARSA.



40 Życzenia na święta

Cudownych, wspaniałych i bardzo rodzinnych
Świąt!!!

Gorąco zapraszamy do współpracy z naszym e-magazynem!!!

Lubisz język polski? Piszesz wiersze, opowiadania
lub jesteś dziennikarzem gazetki szkolnej?
Albo chciałbyś być dziennikarzem? Koniecznie
dołącz do naszego zespołu redakcyjnego. Zostań
korespondentem i dziennikarzem „Cogito dla
Polonii”. Czekamy na Ciebie 😊 i Twoje teksty
o pasjach, ciekawych ludziach, historiach ze świata
Polonii, projektach szkolnych.

Napisz mejla na adres: cogito@cogito.com.pl.

22 Polki – kreatorki słodkości

Odkryliśmy **Izabelę Gołdyn** oraz
Dominikę Grzesiak, które pieką
ciasta, dekorują je i zachwycają nas
swoimi zdolnościami.

26 Polska jest ciekawa!

Zapraszamy na Suwalszczyznę! To histo-
ryczna, wielokulturowa kraina, obejmująca
ziemie w Polsce, na Litwie i Białorusi.

32 Sztuka pisania wypracowań

Zobacz, jak napisać przemówienie zatytułowane
„Nigdy więcej wojny”.

38 Święta z polską kulturą 😊

Klimatyczne i magiczne nowości
do czytania i słuchania!



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

Koordinatorka projektu
prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktorka naczelna
Ola Siewko

Dziennikarze:

Bogdan Andrushchenko, Iwona Biernacka, Renata
Jarecka, Sylwia Kołoszewska, Weronika Goszczyń-
ska, Agnieszka Wyganowska

Skład i łamanie graficzne:

Dorota Domagała / ilustratorka

Okładka: FreestocksOrg / Unsplash.com

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl

ul. Zagójska 7 lok. 5

04-160 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Daniszewska 2

03-230 Warszawa



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

„Cogito dla Polonii” – bezpłatny
e-magazyn dla młodzieży
polonijnej na całym świecie.

Zadanie „Cogito dla Polonii”
– współfinansowane w ramach
sprawowania opieki Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej nad
Polonią i Polakami za granicą
w 2019 roku.

Śpiewajmy razem!!!

Mamy fantastyczną wiadomość. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” udostępniła do pobrania „**Śpiewnik pieśni patriotycznych**”, który zawiera 34 klasyczne pieśni patriotyczne w układzie chronologicznym od średniowiecza po czasy współczesne. Znajdziecie tu takie utwory jak „Bogurodzica”, „Rota” czy „Przybyli ułani”. Teraz więc możecie wspólnie śpiewać pieśni patriotyczne – w gronie rodzinnym czy podczas uroczystości polonijnych.

Śpiewnik w wersji drukowanej jest dystrybuowany wśród Polaków żyjących na Litwie, Łotwie, Ukrainie, Białorusi, Słowacji oraz w Rosji, Niemczech, Kazachstanie, Czechach i w Bułgarii.

Do pobrania:

<https://pol.org.pl/wp-content/uploads/2019/11/%C5%9Apiewnik-pie%C5%9Bni-patriotycznych-2019.pdf>



„Razem na Święta” – superakcja dla polonijnych uczniów



Zachęcamy wszystkie szkoły, przedszkola i placówki oświatowe oraz polskie szkoły za granicą do udziału w kolejnej edycji akcji „Razem na Święta”, którą prowadzi polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej. W ubiegłym roku w projekt włączyli się uczniowie i nauczyciele z ponad 6 tys. placówek. Organizowali zbiórki darów dla potrzebujących, pomagali seniorom w przedświątecznych porządkach, odwiedzali osoby chore i samotne.

Szkoły polonijne i polskie szkoły za granicą, zainteresowane udziałem w akcji „Razem na Święta”, proszone są o przesyłanie zgłoszeń mejlem **na adres Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą: sekretariat@orpeg.pl**.

W ramach akcji „Razem na Święta” możecie:

- przekazać własnoręcznie wykonane upominki seniorom ze swojego najbliższego otoczenia,
- przygotować świąteczne kartki z życzeniami dla pacjentów lokalnych szpitali/hospicjów,
- zorganizować przedświąteczne spotkanie (np. koncert kolęd) integrujące lokalną społeczność,
- pomóc osobom starszym w przedświątecznych zakupach i porządkach,
- odwiedzić nauczycieli i pracowników szkoły będących na emeryturze,
- wesprzeć organizację oferującą pomoc Polakom mieszkającym poza granicami Polski.

Katalog działań jest otwarty. Podzielcie się swoimi pomysłami i projektami w mediach społecznościowych z oznaczeniem #RazemNaŚwięta.

Wszystkie placówki, które przystąpią do akcji, będą mogły pobrać specjalnie przygotowany z tej okazji logotyp i umieścić go na swoich stronach internetowych oraz w mediach społecznościowych. Dla wszystkich uczestników akcji „Razem na Święta” przewidzieliśmy pamiątkowy dyplom.

Polska Szkoła w Chinach ma 45 lat!



30 listopada w Pekinie we wspaniałej atmosferze świętowano wyjątkowy jubileusz. Szkoła Polska w tym mieście obchodziła 45. urodziny. © W Sali Kinowej i Lustrzanej spotkali się uczniowie, rodzice, nauczyciele i przyjaciele szkoły. Był smaczny tort w kształcie Koziołka Matołka, prezentacje, filmy, występy i przemówienia, gospodarz uroczystości, kierownik Szkoły Polskiej w Pekinie, Andrzej Ruszer, interesująco omówił temat projektów związanych ze szkołą. Było wzruszająco. Polskiej Szkole w Pekinie życzymy stu lat!!! I dziękujemy za to, co robicie dla Polonii i polskości.

fot. materiały promocyjne, Kancelaria Senatu RP.



Byliśmy na VI Zjeździe Federacji Mediów Polskich na Wschodzie!

„Nie sposób przecenić zasług mediów polonijnych dla budowania wspólnoty narodowej Polonii i Polaków za granicą” – powiedział 26 listopada 2019 roku marszałek Senatu Tomasz Grodzki podczas otwarcia VI Zjazdu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie. – „To, co nas spaja to tożsamość – wspólnota języka i wiary, kultywowanie i popularyzacja rodzimej kultury, upowszechnianie wiedzy o Polsce współczesnej, polskiej historii i wkładzie Polski w historię powszechną”.

Marszałek Senatu podziękował wszystkim polonijnym dziennikarzom za to, co robią poza granicami Polski dla integralności Polaków i Polonii.

Uczestnicy konferencji wysłuchali informacji o działalności polskich mediów na Wschodzie. Oleg Czerwiński zaprezentował media polskie w Kazachstanie, Elena Pumnea omówiła działalność mediów polskich w Mołdawii. Częścią konferencji był panel poświęcony fakenewsom i dezinformacji, a także językowi polskiemu.

Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłeś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.



Klucz do Ojczyzny – Polski Rok „Boże Narodzenie 2019”

Centrum Kultury Izabelin zaprasza do udziału w XXV Międzynarodowym Konkursie Plastycznym pt. KLUCZ DO OJCZYZNY – POLSKI ROK BOŻE NARODZENIE 2019

Należy wykonać pracę plastyczną o tematyce związanej z Bożym Narodzeniem, zwyczajami świątecznymi i szopką (wymiar minimum A3, wycinanka, grafika, olej, ikona, witraż, mozaika, płaskorzeźba).

Regulamin konkursu: <http://www.centrum.izabelin.pl/asp/Start>



XXV MIĘDZYNARODOWY KONKURS PLASTYCZNY MÓJ ŚWIAT PT. RÓŻNORODNOŚĆ NATURY

To konkurs dla młodzieży polonijnej do 16 lat.

Zadanie konkursowe polega na przedstawieniu najbardziej ciekawych gatunków zwierząt i roślin zamieszkujących wszystkie kontynenty, morza i oceany, jak również fascynujących form i obszarów stworzonych przez naturę – urokliwe zakątki, monumentalne formy i bezkresne przestrzenie. Technika – praca plastyczna. Format pracy nie może przekraczać wymiarów 50x70 cm. Nauczyciel może przesłać maksymalnie 20 prac wykonanych pod jego kierunkiem.

Więcej informacji na: <https://www.e-konkursy.info/konkurs/xxiv-miedzynarodowy-konkurs-plastyczny-moj-swiat.html>



Świat należy do odważnych!

Iwona Biernacka



Jej słowiańska uroda i promienny uśmiech urzekają, a kultura osobista zjednuje serca. **Pamela Moor** ma 19 lat, studiuje psychologię i medycynę, a do tego tańczy, gra na gitarze i pięknie śpiewa. Poznajcie **Miss Polski Illinois 2020 i Wicemiss Polonia USA 2020!**



Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, które wielu Polaków uważa za najpiękniejsze. Jak wielokulturowość Twojej rodziny wpłynęła na Twoje postrzeganie tradycji oraz dziedzictwa?

Moje życie jest bogatsze dzięki korzeniom polsko-węgierskim. W naszym domu polskie tradycje są szanowane i kultywowane. A święta to radosny czas, wtedy jesteśmy razem i gotujemy bezmięsne dania, co mi bardzo odpowiada, bo jestem weganką. Śpiewamy polskie kolędy, dekorujemy choinkę polskimi cukierkami, piszemy też do bliskich kartki świąteczne, dzielimy się oplatkiem, modlimy, oglądamy nasze zdjęcia i rozmawiamy z rodzinką z Polski przez Skype'a. Wieczorem zaś idziemy na pasterkę, po niej są prezenty. Uwielbiam, gdy rodzice opowiadają o świętach, które spędzali w ojczystych krajach, czuję nostalgię, sentyment i miłość. Szanuję tradycję i wiem, że będę ją przekazywała następnym pokoleniom.

Wiele zawdzięczam swoim korzeniom, które pomogły mi odnaleźć sens życia.

Bez języka polskiego byłabym zupełnie inną osobą.

Zawsze bardzo ciepło mówisz na temat Polski. Gdzie nauczyłaś się tak pięknie mówić po polsku?

Urodziłam się w Chicago. Moja mama jest Polką a tata Węgrem, polski i węgierski były językami, których się jako pierwszych nauczyłam. Pierwsze wspomnienia dotyczące języka polskiego związane są z muzyką, której często słuchało się w moim domu: Ich Troje, Funky Polak, Maryla Rodowicz, a także Fryderyk Chopin. Co roku spędzałam też lato w Polsce, a w Chicago uczęszczałam do polskiej szkoły, gdzie zdałam maturę.

W Polsce spędzałam czas z babcią, która jest malarką i pisarką, ale była dyrektorką i nauczycielką w szkole. Z siostrami i braćmi ciotecznymi jeździłam też na kolonie z dziećmi z miasta i to są moi najlepsi przyjaciele.

Polonijny Dzień Dwujęzyczności spędziłaś w Clearmont Elementary School. To dla Ciebie ważne święto?

W tej szkole jest duża grupa polskojęzycznych uczniów, mają oni połowę lekcji po polsku, również przedmiotów ścisłych uczą się w języku polskim.

Polonijny Dzień Dwujęzyczności był pełen atrakcji i prezentacji uczniów, którzy są dumni z polskich korzeni. Rozmawiałam z rodzicami i mogłam poznać uczniów, dzieliłam się doświadczeniem, w jaki sposób wiedza o polskiej kulturze i umiejętność mówienia po polsku pomaga mi w życiu codziennym. Zagrałam też na gitarze Kamila Bednarka i odpowiadałam na pytania uczniów.

Święta to radosny czas. Śpiewamy polskie kolędy, dekorujemy choinkę cukierkami z polskiego sklepu, dzielimy się też opłatkiem i rozmawiamy z rodziną z Polski przez Skype'a. Wieczorem idziemy na pasterkę, po niej są prezenty.

piosenek dla siebie, ale planuję podzielić się nimi. Taka pasja może być pomocna, zawsze z nami zostaje. Doceniam pomoc osób, które dostrzegły mój potencjał i bezinteresownie poświęcały cenny czas dla mojego rozwoju.

Gram w zespole Orient Band ze wspaniałymi muzykami. Wiele inspiracji czerpię z codziennych zdarzeń i od osób, które spotykam. Co kilka lat śni mi się Michael Jackson, który uczy mnie śpiewać. Choć tak tragicznie zakończyło się jego życie, podoba mi się jego oryginalność jako muzyka i piękne teksty piosenek. Z kolei Tony Robbins jest jednym z najważniejszych mentorów w dziedzinie psychologii, pokazuje mi, że mimo wszystkich przeszkód w życiu w każdej chwili mamy szansę zacząć na nowo.

Wróćmy do wyborów miss – co było największym wyzwaniem?

Gdyby ktoś mnie zapytał rok temu, czy chcę w stroju kąpielowym wystąpić na scenie, to pewnie pomyślałabym, że niekoniecznie, bo mam inne pasje i obowiązki. Ale skoro tak się stało, to jestem wdzięczna, że odważyłam się wziąć udział w konkursie. Zabawne, gdy byłam młodsza, jeździłam do Polski na kolonie niedaleko Krynicy Zdroju. Organizowali na nich konkursy miss kolonii. Mój kolega został misterem, a ja miss. To były moje pierwsze wprawki. ☺

Moja mama powtarza: „świat należy do odważnych”. Z mego polonijnego dzieciństwa pamiętam konkursy i festiwale piosenek, w których brałam udział. W liceum pływałam i biegałam w drużynach, działałam w grupie Speech Team i Law Team.

Jak melodia w sercu gra, trzeba iść do przodu i rozwijać swoje pasje mimo przeszkód.

Jakie obowiązki czekają na najpiękniejszą Polkę w nadchodzącym roku?

W najbliższym czasie będę działać na blogu i kanale Nowoczesne Polki w Ameryce na Youtube, gdzie będziemy inspirować do zdrowego stylu życia. Cieszę się, że mogę wykorzystywać moje umiejętności językowe, aby rozwijać się i spotykać osoby, które mają pasję. W planach mam działalność w polskich organizacjach i odwiedziny w polskiej szkole, do której uczęszczałam przez 12 lat. Chcę rozwijać muzyczne pasje, pisząc piosenki, podróżując i spędzając cenny czas z bliskimi osobami.

Studiuje psychologię i medycynę holistyczną. W przyszłości chcę dzielić się wiedzą, żeby każda osoba mogła świadomie dbać o zdrowie fizyczne i psychiczne, a także rozwijać potencjał związany z pasją i miłością. Moim marzeniem jest prowadzić wykłady z rozwoju osobistego, chcę specjalizować się w medycynie integratywnej.

Lubię stawiać sobie wyzwania, pracować ciężko i zawsze staram się robić to z pasją.

Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia ambitnych planów.

Dziękuję. Wierzę, że uda mi się je zrealizować, bo to są moje pasje, które pomogą w rozwoju innym. Pozdrawiam czytelników „Cogito dla Polonii”.



Życie na fali to przygoda!



Kalina Jakubczak od kilku lat mieszka na jachcie. Zwiedza świat z rodzicami, pisze książki i nagrywa audycje dla Polskiego Radia. Uczy się w szkole online. Poznajcie wyjątkową nastolatkę.

Ola Siewko: Kalinko, Twoje życie to ocean, dom jacht, a pokój – kajuta. Od lat z rodzicami, podróżnikami, pływasz po świecie. Gdzie w tej chwili jesteś?

Dzisiaj wyjątkowo jestem w Polsce. Mam dużo spotkań w Polskim Radiu, TVP ABC i u wydawcy mojej książki. W czasie pobytu w Polsce bardzo chcę spędzić kilka dni z babcią, prababcią i przyjaciółmi w Kuluszkach. Za dwa tygodnie jadę na Gibraltar, gdzie na pokładzie jachtu SISTRUM spędzę zimę. W letnie miesiące byłam w Chorwacji, przepłynęłam też część Morza Jońskiego i odwiedziłam drugi raz Czarnogórę.

Dzisiaj najważniejsze są dla mnie głodne i bezdomne kotki, które dokarmiam w każdym porcie.

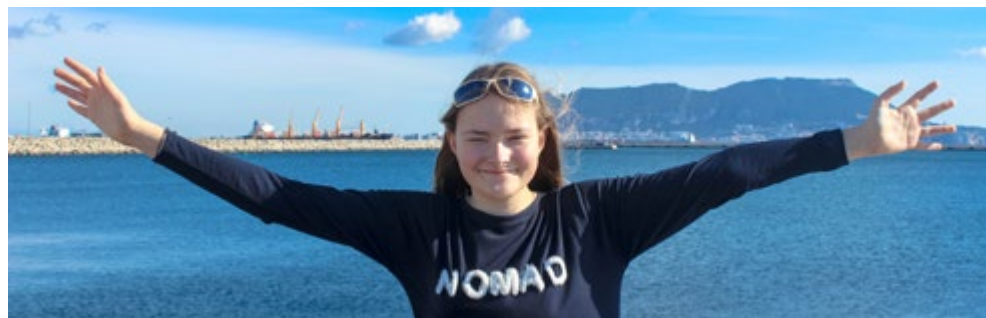
We wstępie do „Kalinka na fali. Życie to przygoda!” piszesz, że zamiast pamiętek zbierasz wspomnienia oraz zdjęcia...

Na jachcie nie mam dużo miejsca na pamiętki. Książki po roku na pokładzie wyglądają jak po 40 latach na lądzie. Wilgoć na jachcie jest wszędzie, od wody z solą wszystko rdzewieje. Dlatego zbieram wspomnienia i zdjęcia, bo dają mi możliwość przypomnienia sobie wszystkich przeżyć, a nie zajmują dużo miejsca.

Każdego dnia jesteś w drodze, więc pewnie każdy dzień to też inna przygoda?

Zauważyłam, że te przygody, o których wcześniej opowiadałam, dzisiaj już słabo pamiętam. Pewnie dlatego, że ja nie wyjeżdżam raz czy kilka razy w roku, ale ciągle podróżuję. Przygody zdarzają się non stop, a te niespodziewane czasem są najlepsze.☺

Do niedawna na to pytanie odpowiadałabym, że najfajniejsze jest pływanie z delfinami w oceanie, ale dzisiaj najważniejsze są dla mnie głodne i bezdomne kotki, które dokarmiam w każdym porcie. Nie są może egzotyczne, ale spotykam je w dość egzotycznych miejscach. Z przygodami podróżników jest tak, że nowe są bardziej wyraźne, a stare zapominamy. Dlatego postanowiłam spisywać swoje przeżycia, żeby ich całkowicie nie zapomnieć.☺



Pisanie książki to też było wyzwanie, prawda?

Książka powstawała od dawna, tylko później ją spisałam. Dzięki temu, że dużo piszę w szkole, a także do przyjaciół za granicą i rodziny łatwo mi się pisało. Choć oczywiście podczas pisania posiłkowałam się nagraniami, które transkrybowaliśmy. Tata mi pomagał, żeby trzymać się konspektu, a mama doradzała przy wyborze zdjęć ilustrujących moje przygody.

Morze dało mi pewność, że od sukcesu dzieli mnie tylko praca i pasja.



Wilgoć na jachcie jest wszędzie, wszystko rdzewieje. Dlatego zbieram wspomnienia i zdjęcia – one nie zajmują miejsca.

Można pomyśleć, że Twoje życie to nieustanne wakacje, ale to nieprawda. Przecież jest szkoła. Uczysz się online w Ośrodku Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Opowiedz, jak wygląda taka nauka?

Moja szkoła jest online, ale mamy klasę, nauczyciela i materiały do nauki. Sporo uczę się z podręczników i Internetu, zresztą jak wszyscy. Lekcje w mojej szkole odbywają się w dwóch blokach, rannym i popołudniowym, ze względu na różnice czasowe. Do lekcji oczywiście potrzebuję zasięgu. Na morzu to spore wyzwanie dla rodziców, by tak zaplanować trasę, abyśmy zawsze byli w miejscu, w którym mogę się połączyć ze szkołą. Na lądzie dostęp do Internetu w niektórych krajach Europy też jest trudny i dość drogi. Ale sobie radzimy.

Które przedmioty najbardziej lubisz?

Bardzo lubię matematykę. Od tego roku uczę się fizyki i chemii – bardzo na te przedmioty czekałam, ale jestem zaskoczona, ile jest definicji i wzorów. Nadal więc matematyka pozostaje moim ulubionym przedmiotem. W polskim uwielbiam czytanie i opowiadanie. Nie ma przedmiotu, którego nie lubię!

Jak zaliczasz konkretne przedmioty?

Poza ocenami za aktywność na lekcji i przygotowanie mamy też do napisania 5 prac pisemnych z każdego przedmiotu z całego przerobionego materiału. Muszę je odesłać na czas. Super jest to, że lekcje są nagrywane i mam do nich zawsze dostęp. Dzięki nagraniom mogę wrócić do lekcji, jeśli nie zdążę zrobić notatek.

Czy podróżując po świecie, spotykasz rówieśników – rodaków?

Tak. Gdy poznam kogoś z Polonii, to jest to dla mnie jak święto. Po latach życia w podróży w większości miejsc mam przyjaciół, moich rówieśników. Nawet w swojej audycji co jakiś czas staram się przeprowadzać wywiad z dziećmi, które spotykam. Mam przyjaciółki w Chorwacji, Hiszpanii, ale też w USA i Turcji.

My, uczniowie szkoły online, żyjemy w odległych krajach. Dzięki Ośrodkowi Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą mogę chodzić do polskiej szkoły nawet na końcu świata. To jest SUPER!

Co najbardziej lubicie robić z rodzicami razem?

Najfajniej jest być z rodzicami. Pełne radości jest przyrządzenie jedzenia i prowadzenie jachtu. Często na naszym pokładzie są żeglarze, którzy się uczą – super jest im pokazywać, jak coś się robi, jak coś się nazywa i jak to jest wykorzystywane na morzu.

Naszym zwyczajem jest wieczorne czytanie z tatą książki i granie w szachy. Z mamą oglądamy zdjęcia, dość dobrze umiem już je wybierać i poprawiać. Od ponad roku prowadzę audycję w Polskim Radiu Dzieciom, więc sama ją planuję, nagrywam i wysyłam. Ten obowiązek stał się dla mnie superzabawą.



Jakich zasad trzymacie się, będąc w nieustannej podróży?

Trzymamy się głównie zasad żeglarskich, że bezpieczeństwo jest najważniejsze. Dobrzy żeglarze nie dopuszczają do pływania w sztormie i my też tego przestrzegamy. Jak zła pogoda zastaje nas na morzu, musimy się napracować i powalczyć, by być bezpiecznymi. Jestem dzieckiem, więc tylko pomagam kapitanowi, nie uczestniczę w nocnych wachtach.

Czego się nauczyłaś na morzu?

Oj, bardzo dużo. To, co dało mi morze, to pewność, że od sukcesu dzieli mnie tylko praca i pasja. Jak się chce, to można absolutnie wszystko.

OTWARTA SZKOŁA dla młodej Polonii

Mieszkaśz poza granicami kraju,
a w Twojej miejscowości nie ma polskiej szkoły?
Nie martw się! Dzięki platformie „Otwarta Szkoła” możesz uczyć się
języka polskiego z uczniami z całego świata, nie wychodząc z domu.



Wirtualna klasa, prawdziwi, świetnie wyspecjalizowani nauczyciele i uczniowie z niemal każdego kontynentu, których łączy jedno – pasja i chęć uczenia się historii ojczyzny i języka polskiego. Taką szansę mają polonijni uczniowie właśnie dzięki Ośrodkowi Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą z siedzibą w Warszawie, którego misją jest „kształtowanie i podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej wśród Polonii i Polaków żyjących poza granicami kraju poprzez nauczanie dzieci i młodzieży języka polskiego, historii i kultury w języku polskim, ułatwiające im ewentualny powrót do polskiego systemu edukacji”.

Lekcja języka polskiego dla uczniów Szkoły Podstawowej im. KEN, na zdjęciu dyrektor szkoły, Agnieszka Koterla, prowadzi zajęcia na żywo



PODSTAWÓWKA I LICEUM ORAZ DWA PLANY NAUCZANIA

Jednym z działań ORPEG jest system kształcenia na odległość w Szkole Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej oraz Liceum Ogólnokształcącym im. Komisji Edukacji Narodowej.

Kształcenie prowadzone jest w jednym z dwóch planów nauczania:

- **uzupełniającym** – opartym na programach nauczania uwzględniających kształcenie uzupełniające dla szkół polskich, przeznaczonym dla uczniów spełniających obowiązek szkolny i obowiązek nauki w szkołach lokalnych – tu odbywają się zajęcia z języka polskiego i wiedzy o Polsce (przedmiotu łączącego elementy wiedzy o społeczeństwie, historii oraz geografii Polski);
- **ramowym** – opartym na programach nauczania uwzględniających podstawę programową kształcenia ogólnego, odpowiednio dla szkoły podstawowej lub liceum ogólnokształcącego, dla uczniów, którzy z różnych przyczyn (brak znajomości języka obcego, zmiana miejsca zamieszkania, praca w modelingu, kontrakty sportowe) nie uczęszczają do szkół lokalnych i obowiązek szkolny oraz obowiązek nauki spełniają w ORPEG.

W roku szkolnym 2019/2020 w szkołach w systemie kształcenia na odległość uczy się ponad tysiąc zadowolonych uczniów z całego świata!



Uczniowie LO – finaliści i laureaci Olimpiady Literatury i Języka Polskiego

fot. Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą



Platforma edukacyjna

KSZTAŁCENIE NA ODLEGŁOŚĆ

Nauka odbywa się za pośrednictwem platformy e-learningowej „Otwarta Szkoła”. Uczniowie logują się na konsultacje i aktywnie uczestniczą w zajęciach na żywo z nauczycielami i kolegami z klasy. Dla uczniów, którzy nie mają możliwości uczestnictwa w konsultacjach, istnieje możliwość ich odtworzenia.

Nauka w systemie kształcenia na odległość opiera się głównie na samokształceniu. Uczniowie, korzystający z tej formy kształcenia, są zobowiązani:

- **opracowywać samodzielnie pisemne prace kontrolne** – 5 prac z każdego przedmiotu objętego wybranym planem nauczania; prace te udostępniane są uczniowi na indywidualnym koncie platformy e-learningowej „Otwarta szkoła”;
 - **przesyłać przygotowane prace kontrolne** do sprawdzenia w ustalonych terminach;
 - **uzyskać średnią ocen z poszczególnych przedmiotów nie niższą niż ocena dopuszczająca**;
 - **uczestniczyć w minimum 50% konsultacji on-line z każdego przedmiotu**, podczas których nauczyciele wspomagają uczniów w przyswojeniu wiedzy niezbędnej do opracowania prac kontrolnych.
- Wywiązanie się z tych zobowiązań pozwala Radzie Pedagogicznej klasyfikować ucznia do klasy wyższej i wystawić mu świadectwo. Świadectwa szkolne uczniów realizujących ramowy plan nauczania są tożsame ze świadectwem wydawanym przez szkoły na terenie kraju. Uczniowie uczący się w planie uzupełniającym otrzymują świadectwa w zakresie nauczania uzupełniającego.

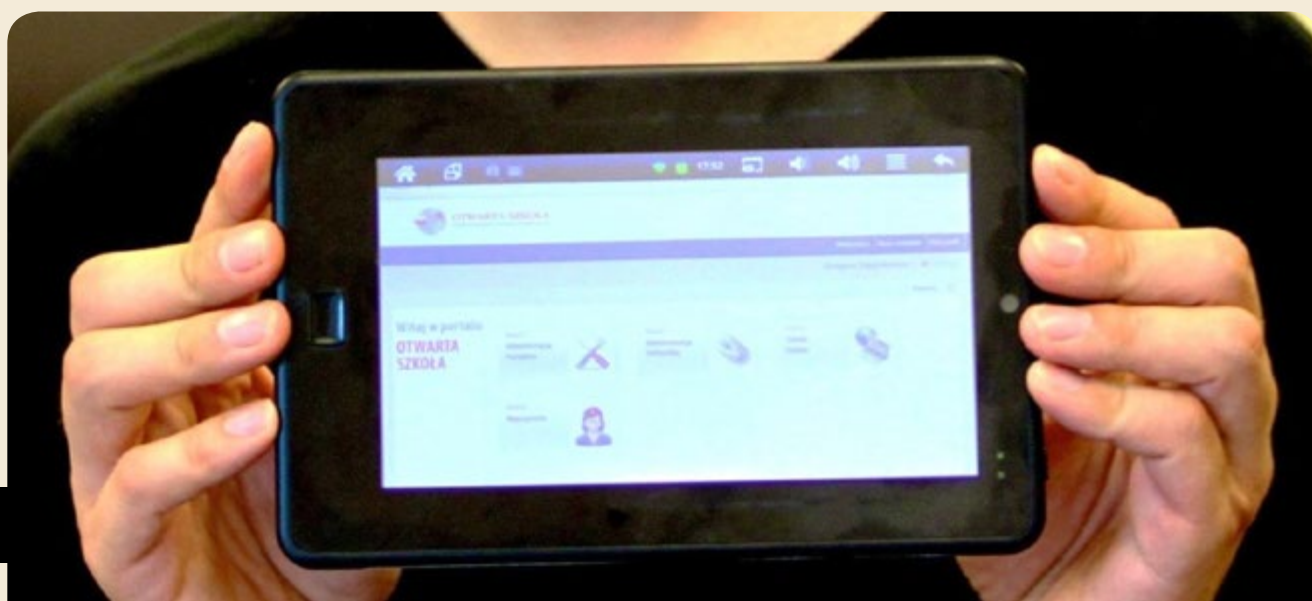
EGZAMIN ÓSMOKLASISTY I MATURA

Uczniowie mają możliwość zdawania egzaminów: ósmoklasisty oraz maturalnego. Uczestniczą też w konkursach przedmiotowych, m.in. Konkursie Literatury i Języka Polskiego organizowanym przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

REKRUTACJA UCZNIÓW NA NOWY ROK SZKOLNY...

... rozpoczyna się w czerwcu poprzedzającym jego rozpoczęcie i trwa nieprzerwanie przez cały rok szkolny ze względu na specyfikę sytuacji życiowych uczniów. Dokumenty rekrutacyjne, informacje praktyczne oraz kontaktowe znajdują się na stronie internetowej Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą – www.orpeg.pl, w zakładce „Kształcenie na odległość”. Serdecznie zapraszamy do udziału w rekrutacji!

Pulpit platformy edukacyjnej





JĘZYK POLSKI | SKRZYDŁATE SŁOWA

PROFESOR JAN MIODEK jest autorytetem w dziedzinie poprawnej polszczyzny. Twórca wielu książek, również dla młodzieży – „Ojczyzna polszczyzna dla uczniów”, „Nie taki język straszny”, w bardzo prosty sposób tłumaczy zawitości językowe w programie „Słownik polsko@polski”.
Za zasługi dla poprawnej polszczyzny otrzymał swojego wrocławskiego krasnala.

Kalina Jabłonkowska: KAŻDY FAN „HARRY’EGO POTTERA” WIE, CO OZNACZA „HUNCWOT”, ALE NIGDY NIE SŁYSZAŁAM, ŻEBY MŁODZIEŻ UŻYWAŁA TEGO SŁOWA. CZY NIE ŻAL PANU WYRAZÓW, KTÓRE TRAFIAJĄ DO LAMUSA? A Z DRUGIEJ STRONY, CZY NIE DRAŻNIĄ PANA TWORZONE NEOLOGIZMY, GŁÓWNIIE ZAPOŻYCZONE Z JĘZYKA ANGIELSKIEGO, NP. SPOJLEROWANIE, ELO, LUKAĆ?

Jan Miodek: Tego „huncwota” rzeczywiście coraz mniej ludzi używa, ale to jest wulgarnie słowo, jeśli idzie o pochodzenie, a wywodzi się ono z języka niemieckiego. U nas natomiast nie jest takie wulgarnie i można z największą czułością tak powiedzieć do wnuka lub kolegi.

A czy mi nie żal starych słów? Pewnie, że mi żal. Dzisiaj nawet w czasie wykładu powiedziałem „atoli”, bo lubię tak powiedzieć raz na miesiąc. Natomiast jeśli chodzi o „spojlerowanie”, nawet w moim programie mówiliśmy o nim – nie spojleruj, czyli nie uprzedzaj jakiejś akcji, niech ja się cieszę tą akcją, ty mi nie mów, jak się ten film skończy, nie mów, co będzie w tej książce.

Do polszczyzny zawsze napływały obce wyrazy z łaciny, greki, francuskiego i niemieckiego, a teraz przyszedł czas anglicyzmu. To jest związane głównie z komputerem, elektroniką – ponieważ terminologia elektroniczna jest głównie angielska, więc tych anglicyzmów jest dzisiaj najwięcej.



**CO PAN SĄDZI
O UMIESZCZANIU
W TEKSTACH EMOTIKONÓW DLA
PODKREŚLENIA EMOCJI?**

Ja tego nie używam, bo po prostu nie umiem tego wstawiać, ale dla mnie to jest wzbogacenie tekstu. Są to elementy plastyczne, malarskie, graficzne, które zasilają tekst i bardzo to lubię.

**ULUBIONYM SŁOWEM PROFESORA JERZEGO BRALCZYKA
JEST „ŻDZBŁO”. BARDZO POLSKIM SŁOWEM JEST TEŻ „ŻÓŁĆ”.
PAŃSKIE ULUBIONE SŁOWO TO...**

Moje ulubione słowo jest śląskie, nie wiem, skąd pochodzi, ale jest dźwiękonaśladowcze – „dzistnąć”. Kazimierz Kutz, znany reżyser ze Śląska, jak mu coś z hukiem spadło na ziemię, to mówił: „Ale to dzistło”. Także ja do Bralczykowego „żdźbła” dołączam moje „dzistnąć”.

JAK POPRAWNIE NAPISAĆ WYRAZ „E-MAIL”?

Oczywiście możesz napisać tradycyjnie „e-mail”. Możesz napisać bez „e-”. To słowo doczekało się całkowitej polonizacji i możesz je napisać „mejł”. Wyślesz do koleżanki czy kolegi tak po prostu „mejła”.

fot. Mariusz Przygoda/Słownik polsko@polski

PEWNEGO RAZU ZAUWAŻYŁAM U KOLEŻANKI W ZESZYCIE WYRAZ „PSZENICA” NAPISANY PRZEZ „RZ”. GDY JEJ POWIEDZIAŁAM O BŁĘDZIE, ZMIENIŁA „RZ” NA „Ż”. W TYM MOMENCIE ZABOLAŁY MNIENIE OCZY. KTÓRE BŁĘDY KŁUJĄ PANA W OCZY I SZCZYPIĄ W USZY?

Wiesz, bardziej denerwują mnie takie manieryczne zachowania językowe, moda na słowo. Błąd ortograficzny może się każdemu zdarzyć, ale jak ktoś bezmyślnie będzie przytakiwał za pomocą formy „dokładnie”, to mnie denerwuje. Jeśli każda wypowiedź, każdy akapit myślowy kończy przeciągłym „taaaak”, na przykład „Poszliśmy do kina, tak. Obejrzeliśmy ciekawy film, tak. Potem wróciliśmy do domu, tak”, to dostaję gęsiej skórki. Takie modne wyrazy bardziej mnie denerwują niż wpadki ortograficzne.

Błąd ortograficzny może każdemu się zdarzyć, ale jak ktoś bezmyślnie przytakiuje za pomocą formy „dokładnie”, to mnie to denerwuje.

JEST PAN MIŁOŚNIKIEM PIŁKI NOŻNEJ. CZY POWIĘDZENIE KAZIMIERZA GÓRSKIEGO, LEGENDARNEGO TRENERA POLSKIEJ REPREZENTACJI: „PIŁKA JEST OKRĄGŁA, A BRAMKI SĄ DWIE” MOŻNA NAZWAĆ FRAZEOLOGIZMEM?

To są skrzydlate słowa i one rzeczywiście weszły do polszczyzny. Powiedziałbym, że to jest fraza. Zwykle frazeologizmy pochodzą z mitologii greckiej lub rzymskiej. Dzisiaj wkroczyliśmy w świat reklamy, sztuki popularnej, kultury masowej, mogą powiedzieć, że są to skrzydlate słowa.

Czy mi nie żal starych słów? Pewnie, że żal. Dzisiaj nawet w czasie wykładu powiedziałem „atoli”...

CZY MÓGŁBY PAN UDZIELIĆ RADY POCZĄTKUJĄCYM DZIENNIKARZOM?

Powinni być zachłanni na wiedzę, dużo czytać, być ciekawi świata i ludzi – to jest klucz do dobrego dziennikarstwa.

Bardzo dobrze znałem Ryszarda Kapuścińskiego, wybitnego reportera, autora „Cesarza”. Nie zapomnę, jak rozmawiał z chłopcem w twoim wieku i był tą rozmową zafascynowany. Jego żona mi wtedy powiedziała: „Jeśli on usłyszy, że się za oknem coś dzieje, to on jest w oknie i patrzy”. On rzeczywiście umiał rozmawiać i z dziećmi, i z dorosłymi z każdego zakątka świata.

DZIĘKUJĘ ZA WYJĄTKOWĄ ROZMOWĘ.

DLACZEGO JĘZYK POLSKI JEST JĘZYKIEM „OJCZYSTYM”, A NIE – „MATCZYNYM”?

Widzisz, nawet ja, mężczyzna, z ubolewaniem stwierdzam, że często język jest męzczyznocentryczny. O plemionach germańskich mówi się, że są takie bojownicze, a u nich jest „muttersprache”, czyli w języku niemieckim – język matczyny. Co kraj, to obyczaj. Jest też ojczyzna i ojcowizna, ale kiedyś była też babizna – posiadłość po babie, czy babci i dziadowizna.

JAK PAN ROZUMIE TO POWIĘDZENIE?

„Wszystko może się zdarzyć”. Trener Górski mówi, że: „każdy mecz można wygrać, przegrać lub zremisować”.

słownik
POLSKO @ POLSKI

40000

DZIĘKUJEMY SERDECZNIE
Zapraszamy w soboty 17.00 i 1.20

TVP POLONIA

Co się dzieje

Bogdan Andrushchenko

w Domu Polskim?

Ulica Saksahańskiego w Kijowie to jedna z największych ulic w centrum ukraińskiej stolicy. Jest tu mnóstwo muzeów, hoteli i placówek kulturalnych. Dla Polonii to ulica wyjątkowa, bo tu, w skromnej kamienicy z numerem 99, od 1991 roku, działa jedyna organizacja polonijna w Kijowie.

DOM POLSKI W KIJOWIE TO rówieśnik ukraińskiej niepodległości – powstał wtedy, gdy Ukraina odzyskała swoją niepodległość. W październiku 1991 roku Polacy na Ukrainie postanowili utworzyć organizację polonijną zrzeszającą wszystkich Polaków z tego kraju. Wybór miasta było oczywiste: Kijów.

Dzisiaj Dom Polski w Kijowie jest sercem wszystkich organizacji polonijnych na Ukrainie, których jest w całym kraju ponad 130. Zrzesza około 18,5 tysięcy osób. Czy zawsze tak było?



Wiem, jak wiele dobrego można doświadczyć w kamienicy na ulicy Saksahańskiego w Kijowie. Dla mnie szkoła sobotnia była miejscem, w którym zacząłem poznawać Polskę.

Kameralne początki

– W pierwszych latach funkcjonowania naszego stowarzyszenia było tutaj kameralnie – wspomina Maria Siwko, dyrektor Domu Polskiego. – W naszych przedsięwzięciach brało udział niewiele osób. W Kijowie mało się o nas mówiło.

To się zmieniło. Od roku 2000 wzrosło zainteresowanie językiem polskim. Dom Polski dzisiaj jest znany jako najlepszy ośrodek nauki polskiego. Za niewielkie pieniądze młoda Polonia – uczniowie i studenci – korzystają z bardzo wartościowych zajęć prowadzonych przez Polaków mieszkających na Ukrainie.



Dom Polski to idealne miejsce dla polskich uczniów, organizuje spotkania z przedstawicielami uczelni i Ambasady RP w Kijowie, można dowiedzieć się o rekrutacji i studiach w Polsce.

Nie ma Polonii kijowskiej bez Domu Polskiego

Dzisiaj to bardzo ważne miejsce dla osób polskiego pochodzenia. Co roku organizowane są tutaj przeróżne wydarzenia – zjazdy Polonii, konferencje naukowe, spotkania młodzieżowe, festyny regionalne, warsztaty szkoleniowe i artystyczne, festiwale i konkursy, imprezy sportowe. To sprzyja zwiększaniu aktywności społecznej Polaków na Ukrainie. W listopadzie Dom Polski gościł u siebie uczestników konkursu recytatorskiego im. Adama Mickiewicza pt. „Kresy”. W grudniu organizuje Wigilię, a w lutym odbędzie się tutaj ukraiński etap Olimpiady Języka Polskiego.

Szkoła sobotnia

Dom Polski to ważne miejsce dla polskich dzieci – w nim działa szkoła sobotnia. W tygodniu zajęcia są prowadzone głównie dla dorosłych. W soboty dzieci w bardzo luźnej atmosferze uczą się języka polskiego, oglądają polskie kreskówki, poznają polską kulturę i historię. Dla mnie, autora tego tekstu, szkoła sobotnia była miejscem, w którym zacząłem poznawać Polskę – nieznaną mi dotąd tradycję.



Dom otwarty dla wszystkich

Zainteresowanie nauką języka polskiego jest dzisiaj bardzo duże nie tylko wśród osób polskiego pochodzenia, ale i wśród Ukraińców, którzy chcą studiować lub pracować w Polsce.

– Jesteśmy dla wszystkich – mówi dyrektor Domu Polskiego w Kijowie. – Od wielu lat prowadzimy ogromną pracę edukacyjną wśród dzieci i młodzieży. Obecnie języka polskiego uczy się u nas 640 osób, łącznie ze słuchaczami szkoły sobotniej. Zajęcia prowadzone są codziennie od 9.00 do 21.40. Prawie każda grupa liczy ponad 30 osób.

To fantastyczne miejsce dla uczniów, którzy chcą studiować w Polsce, bo Dom organizuje spotkania z przedstawicielami uczelni w Polsce i Ambasady RP w Kijowie. Uczniowie mają szansę dowiedzieć się wszystkiego na temat egzaminów wstępnych, rekrutacji i systemu studiów w Polsce. Z myślą o tych, którzy aplikują na stypendia rządowe w Polsce, Dom prowadzi kurs przygotowawczy dla uczniów klas maturalnych do egzaminu z polskiego w ambasadzie. Pomaga też w kwestiach formalnych związanych z otrzymaniem Karty Polaka.

– Jesteśmy dla wszystkich – mówi Maria Siwko, dyrektor Domu Polskiego w Kijowie. – Od wielu lat prowadzimy ogromną pracę edukacyjną wśród dzieci i młodzieży. Dzisiaj języka polskiego uczy się u nas 640 osób.

Z moich własnych doświadczeń

Prawie wszyscy znajomi, których poznałem w Domu Polskim, z sukcesem zdali egzaminy konsularne i dostali się na wymarzone uczelnie w Polsce – wyjechali do Warszawy, Wrocławia, Katowic i Krakowa. Zdarza się, że poznaję Polaka z ukraińskiej stolicy w Warszawie i wtedy okazuje się, że i on uczył się w Szkole Języka Polskiego w Domu Polskim.



DZIEŃ

Ewa Świerczyńska

POLSKO w Kairze

Zobaczcie, jak cieszyliśmy się pięknem naszej Polski w Egipcie!

19 października 2019 roku w Egipskim Centrum Kultury i Rozwoju w dzielnicy Heliopolis swoją obecnością zaszczytili nas przedstawiciele Ambasady RP w Kairze: zastępca ambasadora pan Wiesław Kuceł wraz z małżonką, pani Marta Teperska, I sekretarz Ambasady RP w Kairze, i pani Marta Leśniak, konsul przy Ambasadzie RP w Kairze. Nie zabrakło lokalnych władz, byli członkowie zarządu Egipskich Centrów Kultury i Rozwoju, które są częścią Ministerstwa Kultury w Egipcie.

W imprezie uczestniczyły dzieci ze Szkoły Polskiej w Kairze im. Juliusza Marii Dzieduszyckiego, które obchodziły razem z nami Polonijny Dzień Dwujęzyczności, a także uczniowie St. Fatima w Heliopolis i studenci Wydziału Al Alsun w Katedrze Języka Polskiego na Uniwersytecie Ain Shams w Kairze.



Warsztaty muzyczne i plastyczne

Zanim rozpoczęły się uroczystości, w kąciaku muzycznym przy dźwiękach gitary, dzieci uczyły się piosenki „Jedzie pociąg z daleka”. Nauka się przydała, bo refren tej piosenki zaśpiewali wszyscy podczas prezentacji pt. „Pociąg po Polsce”.

W kąciaku plastycznym też się działo. © Polonijna młodzież z zaangażowaniem malowała krajobrazy z Polski, inspirowane polskimi pocztówkami. Najmłodszy kolorowali nasze narodowe symbole. Młodsze dzieci zaś przygotowały dwustronną flagę: polską i egipską, którą zaprezentowały podczas śpiewu obu hymnów narodowych.

Pani Monika Mucha-El-Serougi, kierownik Szkoły Polskiej, nawiązując do Polonijnego Dnia Dwujęzyczności, zaprosiła do wspólnego odśpiewania hymnu dwujęzyczności polskie dzieci i egipskich studentów z Uniwersytetu Ain Shams.



Ojczyzna z lotu ptaka

Po przemówieniach przyszedł czas na spojrzenie na ojczyznę z lotu ptaka... Obejrzelśmy film „About Polska” pokazujący polskie miejsca z Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO – parki narodowe, kopalnię soli w Wieliczce, piękną panoramę Tatr, Mazury – krainę tysięcy jezior, a także wybrzeże Bałtyku i Półwysep Helski.





Pociągiem po Polsce

Prezentacja pt. „Pociąg po Polsce” zabrała nas w wyjątkową podróż. Przewodnikami byli uczniowie z Polskiej Szkoły i St. Fatima oraz studenci. Opowiedzieli o warszawskiej Starówce, pomniku Małego Powstańca, Łazienkach Królewskich, pomniku Chopina i Pałacu Kultury i Nauki. Prezentacja o Gdańsku ukazała nam piękno wybrzeża Bałtyku i bursztynów. Był pokaz filmu o Warmii i Mazurach, toruńska opowieść o Koperniku i piernikach (częstowano nawet pierniczkami). Gdy zatrzymaliśmy się na stacji w Katowicach, zobaczyliśmy zagłębienie kopalni i hut, strój górnika, dzieci odtańczyły trojaka. W Krakowie czekała na nas legenda o Smoku Wawelskim i filmik o pięknie polskich Tatr.

Podróż po Polsce zakończyła się konkursem wiedzy o Polsce. Przy każdym pytaniu pojawiał się las rąk zgłaszających się do odpowiedzi. Na najbardziej aktywnych czekały supernagrody!

Poloneza czas zacząć

Nie mogło też zabraknąć pokazu poloneza w wykonaniu młodzieży polonijnej i egipskiej. Ekscytującym momentem było pisanie na T-shirtach po polsku i arabsku hasła „Kocham Polskę”.

Przez całą imprezę można było podziwiać wystawę Anny Gamal El-Din, członkini zarządu Stowarzyszenia Polonii w Egipcie, która przedstawiała sylwetki najbardziej zasłużonych Polaków na świecie. Napisy do obrazów wykonano w językach polskim i arabskim, by dotrzeć do jak najszerszej publiczności.

Egipskie Centrum Kultury i Rozwoju zagrało na bębnach tabla – ludową, egipską muzykę. A potem przyszedł czas na gitarowy koncert i śpiewanie polskich ballad.

Nie obyło się bez polskich słodkości. Zajadaliśmy się pączkami, faworkami, sernikiem, keksem i polskimi cukierkami.

To pierwsza tego typu impreza w historii Polonii egipskiej, ale nie ostatnia. Było pięknie, bo polsko. Po powrocie do domu nuciiliśmy sobie pod nosem nasze polskie przeboje...



Przyszłość czas na studia

Z matematyki jest dobry. Stąd właśnie decyzja o studiowaniu ekonomii. Tutaj poznał swoją dziewczynę, Josie. – Wie o mnie wszystko. Na pewno kiedyś pojedziemy razem do Polski – zapewnia Simon. Aktualnie razem ze swoją ukochaną korzystają z uroków wymiany studenckiej Erasmusa. Josie chciała do Włoch, ponieważ dobrze zna język włoski, Simon – do Czech. – W Pradze mieszka część mojej rodziny od strony mamy. Ostatecznie Josie wyjechała do Mediolanu, a ja do Pragi. To jeden semestr, a i tak będziemy odwiedzając się nawzajem – zapewnia mój bohater.

– Wiedziałem tylko tyle, co mówiono nam o Niemczech w szkole – przyznaje student i dodaje, że nie myślał o ojczyźnie swojej mamy jako o miejscu, gdzie miałby mieszkać.

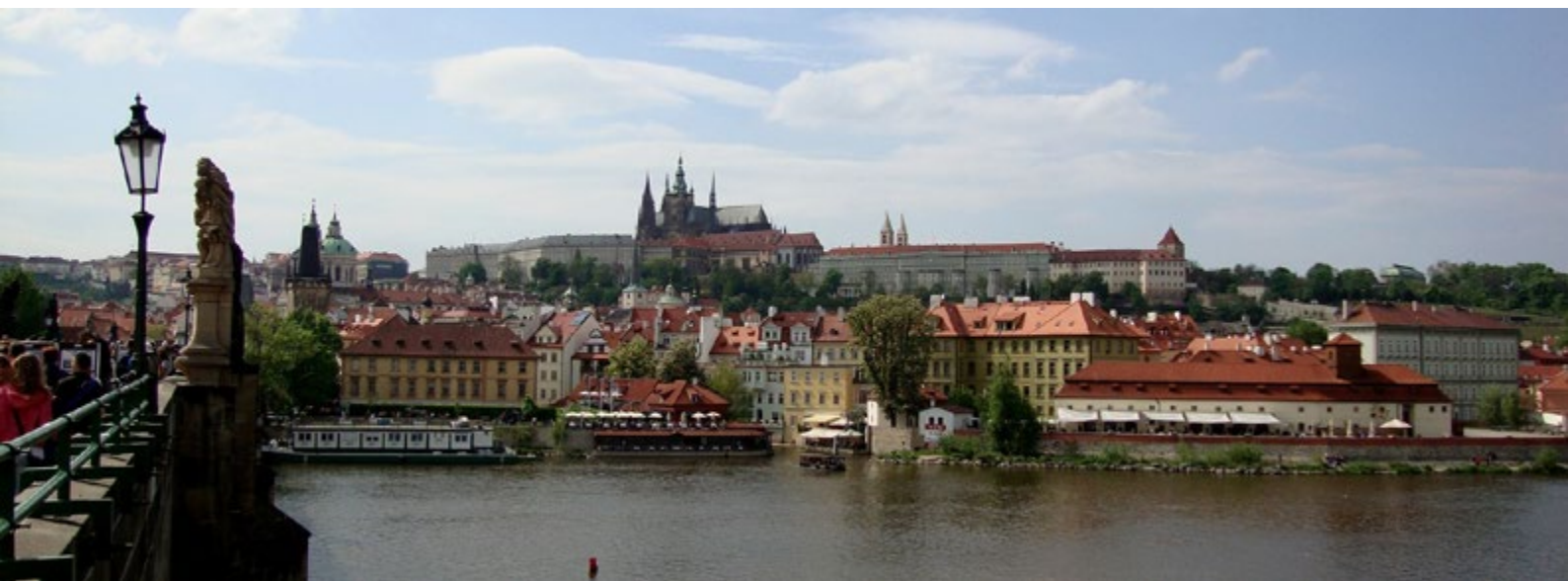


Z Pragi jest blisko do mojego rodzinnego miasta, więc na pewno odwiedzę Wrocław. Zawsze ciągnie mnie do Polski.

Spotkanie w Pradze

Simon lubi Pragę, może dlatego, że w odróżnieniu od Kolonii, jest bardzo podobna do Wrocławia:– I mam na myśli nie tylko język słowiański, ale zachowanie mieszkańców, a nawet tramwaje... Z Pragi jest blisko do rodzinnego miasta, więc na pewno odwiedzę Wrocław. Zawsze ciągnie mnie do Polski.

Simona zastanawia też to, dlaczego pierwszą osobą, którą poznał w Pradze, byłem ja, autor tego artykułu, człowiek w niebieskiej koszuli z logiem Uniwersytetu Warszawskiego. Przypadek?



Jak studiować, to tylko w Warszawie



Stolica Polski to największy ośrodek akademicki w kraju – działa tu 16 uczelni publicznych i ponad 40 niepublicznych. Poznaj te największe i najstarsze.

Początki w mieście wcale nie muszą być łatwe

Przysłowiowe schody (i dosłowne) zaczynają się już w przejściu podziemnym, np. pod Rotundą, czyli przy Rondzie Dmowskiego, lub pod Dworcem Centralnym – nowicjusz może zrobić kilka okrążeń, zanim trafi do właściwego wyjścia. Pocieszeniem dla tych, których przeraża wielkie miasto, a chcą studiować w Warszawie, niech będzie to, że stolica jest świetnie oznakowana – dotyczy to także środków komunikacji miejskiej, na którą też nie można narzekać (metro, autobusy i tramwaje w godzinach szczytu jeżdżą bardzo często).

Stolica Polski stwarza ogromne możliwości, daje szansę bycia w centrum wydarzeń. Życie w niej jest drogie – widać to po cenach usług i wynajmu mieszkań. Ale, jak wiadomo, nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło – płace też są tu wyższe – przynajmniej tak wykazują statystyki.

Wybór uczelni

UNIwersytet Warszawski to największa i jedna z najstarszych uczelni w Polsce (203 lata!), a jednocześnie najdłużej działająca w stolicy. Daje szansę kontaktu z wybitnymi przedstawicielami nauki. Na UW pracuje ok. 3,7 tys. nauczycieli akademickich, wśród których jest ponad 740 profesorów. W ofercie jest ponad 100 kierunków studiów humanistycznych, społecznych, ścisłych i przyrodniczych, a wśród nich kierunki interdyscyplinarne, 26 programów nauczania w języku angielskim i ok. 2 tys. przedmiotów wykładanych w języku angielskim na studiach polskojęzycznych. Badania naukowe prowadzone są nie tylko w warszawskich laboratoriach. Geolodzy jeżdżą w Góry

ŻELAZNY PROGRAM ZWIEDZANIA...

... prowadzi Traktem Królewskim – od placu Zamkowego zamkiem Królewskim i kolumną Zygmunta, przez Łazienki (z pałacem Na Wodzie i Starą Pomarańczarnią) i Belweder, aż do Wilanowa...

Punktem programu wycieczki po stolicy jest Grób Nieznanego Żołnierza na placu Piłsudskiego oraz Pałac Kultury i Nauki, który do dziś budzi spory (pamiątka minionej epoki – zburzyć czy nie zburzyć), a z którego 30. piętra rozciąga się przepiękny widok na panoramę miasta. Ale stolica kryje wiele innych, mniej znanych, a urokliwych miejsc, jak choćby dzielnica Praga z niesamowitymi podwórkami-studniami i starymi kapliczkami.

Kto woli wielkomiejskie klimaty i nowoczesną architekturę, ten też znajdzie coś dla siebie – nie tylko coraz liczniejsze drapacze chmur, ale także gmach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, z niezwykle atrakcją – przepięknymi ogrodami na dachu, gdzie można odbyć niezapomniany spacer.

Świętokrzyskie, biolodzy do Białowieży, archeolodzy swoje stanowiska mają od Gwatemali, przez Sudan, po Rosję, astronomowie obserwują niebo na pustyni Atacama w Chile. Ta uczelnia stawia również na międzynarodową wymianę. Z programu Erasmus korzysta bardzo wielu studentów, w tym również polonijnych. Nasz dziennikarz, Bogdan Andrushchenko, właśnie jest w czeskiej Pradze w ramach tego programu.

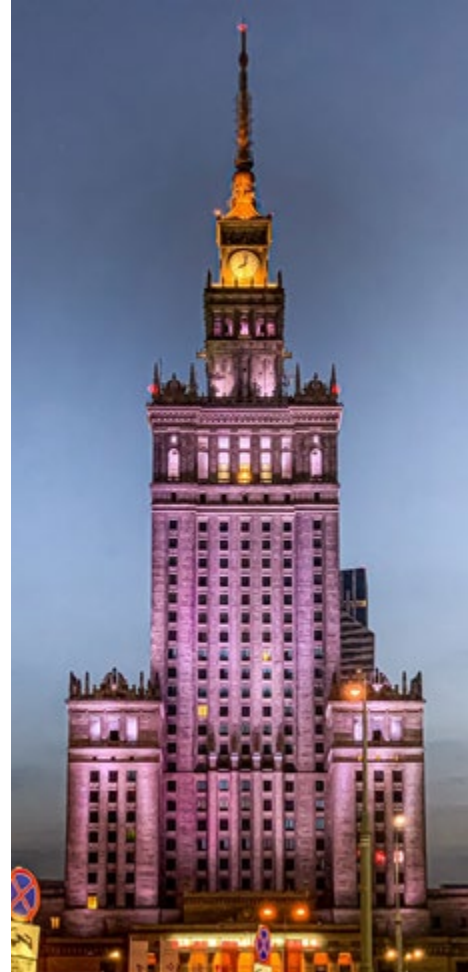
Bardzo ważną instytucją jest **Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum”**. To najstarszy w Polsce ośrodek nauczania języka polskiego i kultury polskiej dla obcokrajowców i Polonii, którzy chcą studiować w ojczyźnie. W roku akademickim i w wakacje organizuje kursy i zajęcia języka polskiego.



POLITECHNIKA WARSZAWSKA – najstarsza i największa uczelnia techniczna w kraju. Według rankingów – najlepiej kształci inżynierów. Co ją wyróżnia spośród innych uczelni technicznych w kraju? Tutaj zgromadzony jest największy w Polsce potencjał naukowo-badawczy w dziedzinach technicznych. Tu powstaje największa liczba liczących się w kraju i za granicą opracowań naukowych. Na PW można studiować na 46 kierunkach, w tym na renomowanej architekturze, informatyce i elektronice oraz prestiżowym zarządzaniu.

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO – najstarsza rolnicza szkoła wyższa w Polsce i czwarta tego typu uczelnia w Europie. Tutaj królują nauki przyrodnicze (rolnictwo, leśnictwo, weterynaria, ogrodnictwo), ale są też kierunki techniczne, ekonomiczne (ekonomia, zarządzanie) i humanistyczne (socjologia czy pedagogika). Corocznie około 500 studentów wyjeżdża do Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Norwegii, Holandii i Stanów Zjednoczonych w ramach praktyk zagranicznych. Od lat uczelnia zajmuje czołowe miejsca w rankingach szkół wyższych w kraju i za granicą, a w ocenie studentów zyskała miano „Uczelni Przyjaznej Studentom”.

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA – innowacyjna uczelnia ekonomiczna rozwijająca twórczy potencjał intelektualny i kształcąca liderów przyszłości. Ma rozwinięty system tutorski. SGH to znaczący na świecie ośrodek badań naukowych, nowych idei i inicjatyw kreowanych przez wspólnotę akademicką, absolwentów, przedstawicieli biznesu, organizacji społecznych i administracji publicznej. Tutaj warto studiować zarządzanie i ekonomię.



Znaleźć dach nad głową

Ci, którzy chcą mieszkać w akademiku, i dostaną tam miejsce, bo spełniają wyznaczone kryteria, mają najłatwiej: otrzymają na uczelni skierowanie i udadzą się pod wskazany adres. Jeśli ktoś decyduje się na wynajem mieszkania lub pokoju, musi się nagimnastykować, by znaleźć odpowiednie lokum.

Trzeba nie tylko wertować internetowe strony studenckie (np. www.dla-studenta.pl), ale i zaglądać na strony warszawskich uczelni, np. www.samorząd.uw.edu.pl – można tam znaleźć ogłoszenia właścicieli mieszkań.

Generalnie, tańsza jest prawobrzeżna Warszawa (rzecz warta rozważenia, bo do centrum dojazd autobusem czy tramwajem np. z Grochowa zajmuje kwadrans), a tzw. dobre dzielnice (Wilanów czy Mokotów) są dużo droższe.



Polki – kreatorki słodkości

Wiadomo, kto najlepiej gotuje i piecze ciasta. 😊 Polki są w tym mistrzyniami! My odkryliśmy Izabelę Gołdyn oraz Dominikę Grzesiak, które pieką, dekorują i zachwycają nas swoimi zdolnościami.

– Staram się unikać sztucznych i niezdrowych produktów. Moje torty pokryte są kremem na bazie mascarpone lub kremem maślanym – wyjaśnia Izabela Gołdyn.



Przygoda **Izabeli Gołdyn** z tortami zaczęła się ponad rok temu, choć piekła słodkości od zawsze. Nigdy jednak nie myślała, że to będzie jej sposób na życie. – Po poważnej kontuzji nogi miałam sporo wolnego czasu, zaczęłam więc zagłębiać się w tajniki cukiernictwa, piec dla rodziny i znajomych, no i samo wyszło. Nie zajmuję się tylko tortami, piekę również inne ciasta oraz aranżuję słodkie stoły – opowiada.

Izabela jest cukiernikiem samoukiem. – Wiem, że to za mało i zamierzam skończyć kilka kursów, które poszerzą horyzonty mojej wyobraźni. Są torciary, które mają wrodzony talent i naprawdę tworzą przepiękne torty bez dodatkowych kursów – mówi.

Dominika Grzesiak piecze od czterech lat. Najpierw były kruche ciasteczka, chałki. – I tak się zakręciłam na punkcie cukru i mąki. Po pół roku zapoznawania się z cukiernictwem upiekłam pierwszy tort – wspomina. Całą bazę umiejętności zbudowała metodą prób i błędów, wzlotów i upadków. – W pewnym momencie uznałam, że chciałabym mieć dyplom czeladnika, potwierdzający moje umiejętności, które dość często były komplementowane – mówi.

Zdała więc egzamin, a później, czując niedosyt, zaczęła jeździć na szkolenia z technik dekoracji czy innych mniej znanych jej wówczas zagadnień cukierniczych, które trudno poznać bez odpowiednich sprzętów i tylko poprzez czytanie książek czy z Internetu.



CZY TORT TO DZIEŁO SZTUKI?

– Tak – odpowiada **Izabela Gołdyn** i dodaje: – Mamy tak wiele technik dekoracji tortów, że można stworzyć tort w każdym motywie i każdej formie. Czasami aż żal jest kroić te wspaniałe arcydzieła. Ja jestem początkującym cukiernikiem, jeszcze długa droga przede mną, aby moje torty nazywać „dziełami sztuki”.

W każdy tort wkłada jednak mnóstwo serca, dlatego nawet jeżeli nie uważa ich jeszcze za dzieła sztuki, są one naprawdę wyjątkowe!

Również dla **Dominiki Grzesiak** torty to małe dzieła sztuki. – Dziś torty podawane są podczas świętowania wielu okazji a nie tylko – jak było to kiedyś – podczas urodzin, chrztu czy wesela. Torty dekorujemy z okazji wieczorów panieńskich, przyjęć dla mam, dostania się na studia czy też awansów w pracy, więc pomysłów na dekoracje może być mnóstwo. Czasem są to efektowne, minimalistyczne dekoracje, a czasem torty przedstawiają swoją historię, więc na to, co na zewnątrz, na pewno nie patrzę jedynie jako na ciasto.

ZIMNA KREW... NIEZBĘDNA DO PIECZENIA

Jakie umiejętności przydają się w tworzeniu tortów? Izabela na pierwszym miejscu stawia organizację i cierpliwość. – Pieczenie i wykończenie tortu – wieloetapowe zadanie. Należy je rozkładać na kilka dni, ważne jest, by dobrze zorganizować sobie czas. Zwłaszcza wtedy, gdy nie zajmujemy się stricte tortami – mówi. Izabela zwraca uwagę na to, że przecież są gorsze i lepsze dni. Nie zawsze wszystko idzie po naszej myśli. Zdarzają się sytuacje kryzysowe, np. biszkopt się przypalił, krem się zważył, coś nam upadnie...

Jest wiele sytuacji, w których zawsze musimy mieć plan B i zachować zimną krew. Dominika dorzuca do tego równie niezbędne: wyobraźnię, kreatywność i zdolności manualne.

TORT MUSI MIEĆ TWÓJ STYL!

Izabela, tworząc swoje torty, bazuje tylko na naturalnych składnikach. – Staram się unikać sztucznych i niezdrowych produktów, dlatego moje torty pokryte są kremem na bazie mascarpone lub kremem maślanym – wyjaśnia.

Nie zajmuje się dekoracją w stylu angielskim, uważa, że masa cukrowa i lukier to nic dobrego. – Każdy cukiernik ma swój ulubiony styl i to lubi robić najbardziej. Ten styl powinien być charakterystyczny tak bardzo, że widząc przypadkowe zdjęcie tortu, każdy ma wiedzieć, że to właśnie ja zrobiłam.

Na jaki styl stawia Izabela? – Jestem fanką najnowszego trendu, czyli naked cake. Fenomen polega na tym, że im prostszy tort, tym większe możliwości dekoracji. Doskonale sprawdza się na przyjęciach organizowanych w rustykalnym stylu – mówi. Największą popularnością wśród słodkości Izabeli cieszył się tort safari z figurkami zwierzątek z Afryki i tort Kinder – pełen czekoladek i z mnóstwem kalorii.

Do tortowych stylów Dominika dorzuca torty w kremach lub z polewami żelatynowymi mirror glaze. Uwielbia torty antygravitacyjne i 3D – największym wyzwaniem był jej pierwszy tort antygravitacyjny – dwa minionki, jeden na drugim.

Jeżeli i ty, po przeczytaniu tekstu, chcesz spróbować pieczenia ciast, zainspiruj się dziewczynami i zajrzyj na ich profile na Instagramie: Zaciesznie (Dominika) i sweets_by_kinka (Izabela).



Dla DOMINIKI GRZESIAK torty to dzieła sztuki. – Dziś podawane są podczas świętowania wielu okazji, a nie tylko – jak było to kiedyś – podczas urodzin, chrztu czy wesela.





Wigilia

– najlepsza po polsku

Czy wiesz, skąd się wzięły poszczególne symbole wigilijne?

Nie ma Wigilii bez...

OPLATKA – dzielenie się nim zapewnia dostatek chleba w przyszłym roku oraz symbolizuje zgodę, wybaczenie i puszczenie w niepamięć wszystkich urazów. Na wsi po wieczerzy wigilijnej gospodarze udawali się do obory, gdzie dzielili się opłatkiem (często koloru zielonego, bo wypiekany ze święconym ziele) ze zwierzętami. Wierzono też, że w ten najbardziej szczególny dzień w roku o północy zwierzęta mówią ludzkim głosem. Piękny zwyczaj dzielenia się opłatkiem ze zwierzętami przetrwał do dziś...

PREZENTÓW – w polskiej tradycji przynosi je pod choinkę, w zależności od regionu: Święty Mikołaj, Aniołek lub Gwiazdor.

KOLEŃ – rodzinne ich śpiewanie (albo chociaż słuchanie z płyty) to jedna z piękniejszych tradycji.

PASTERKI – to najbardziej uroczysta i wyjątkowa msza, odprawiana o północy...

JEMIOŁY – ten zwyczaj nie jest polski, ale staje się u nas coraz bardziej popularny. Pod jemiolą zakochani całują się, zwaśnione osoby łatwiej się godzą, a zawarta przyjaźń staje się trwała. Zgodnie z tradycją gałązki jemioly zawieszają się nad wigilijnym stołem, najpóźniej przed pojawieniem się pierwszej gwiazdki, nad drzwiami frontowymi oraz nad kominkiem lub kuchnią.

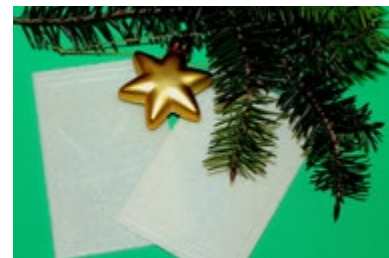
Biały obrus na stole symbolizuje niewinność i czystość, jest też dodatkowe nakrycie dla zbłąkanego wędrowca, sianko pod obrusem kładzie się na pamiątkę siana, na którym leżał malutki Jezus, 12 potraw na pamiątkę 12 apostołów.

Choinka, piękna jak las...

Zwyczaj ubierania choinki w znanej formie przyszedł do nas z Niemiec na przełomie XVIII i XIX w. Tak, tak, całkiem niedawno. A to, co zawisło na drzewku, to nie tylko ozdoba, to także symbol:

- ★ jabłka symbolizują zdrowie i urodę,
- ★ orzechy zawijane w złotko mają zapewnić dobrobyt i siły witalne,
- ★ miodowe pierniki – dostatek na przyszły rok,
- ★ łańcuchy wzmacniają rodzinne więzi,
- ★ lampki i bombki mają chronić dom od demonów i ludzkiej nieżyczliwości,
- ★ gwiazdka na czubku ma przypominać Gwiazdę Betlejemską oraz być znakiem, który może powrócić członkom rodziny przebywającym poza domem,
- ★ dzwonki oznaczają dobre nowiny i radosne wydarzenia w rodzinie,
- ★ aniołki to opiekunowie domu.

Świętego Mikołaja zastępuje Aniołek w Małopolsce, Gwiazdor w Wielkopolsce czy Dzieciątko na Górnym Śląsku.



Łuski z karpia spożytego podczas wieczerzy wigilijnej, noszone w portmonetce przez cały rok, przyciągną pieniądze.

Niezwykłe polskie tradycje, które kochamy 😊

- ★ Wieczera wigilijna rozpoczyna się wraz z pierwszą gwiazdką na niebie. Jest to symboliczne nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej, którą ujrzeli trzej królowie.
- ★ Na stole, przykrytym białym obrusem, z siankiem pod spodem, ustawia się jedno nakrycie więcej, niż jest uczestników wieczerzy. To dla niezapowiedzianego gościa (kiedyś ducha przodków).
- ★ Jeśli w wigilijny poranek pierwszym gościem w domu będzie młody chłopiec, zwiastuje to podobno szczęśliwy rok.
- ★ W wigilijną noc zwierzęta mogą przemawiać ludzkim głosem.

Wigilia – co wolno, a czego nie wolno?

- ★ Jeszcze nie tak dawno wierzono, że w Wigilię nie wolno szyć, tkąć, motać – to mogło przywołać demony.
- ★ Do dzisiaj przestrzega się, aby w Wigilię nie kłócić się i okazywać sobie wzajemnie życzliwość.
- ★ Jeżeli w Wigilię pierwszy przyjdzie lub zatelefonuje mężczyzna, to szczęście dla tego domu, a jeśli kobieta – to choroba lub inne niepomyślne zdarzenie.
- ★ Podczas wieczerzy wigilijnej nie należy zbyt dużo mówić czy przerywać innym, aby w przyszłym roku nie kłócić się i nie wyjawiać powierzonych sekretów.
- ★ Nie należy wstawać zza stołu w trakcie posiłku. Zakaz ten nie dotyczy gospodyni lub innej osoby podającej do stołu.
- ★ Do stołu należy siadać według starszeństwa, aby i schodzić z tego świata w takiej kolejności.
- ★ Każdą potrawę należy chociażby spróbować, aby jej nie zabrakło na stole w przyszłym roku.
- ★ W tym dniu obowiązuje zasada: „Jak w Wigilię, tak i przez cały rok”. Dlatego dobrze jest zabrać się rano do nieuciążliwej pracy, aby być zdrowym, rześkim i pracowitym przez cały rok. Nie należy się też przemęczać.
- ★ Wszelkie długi, w miarę możliwości, wskazane jest do Wigilii zwrócić.



Pierwsza gwiazdka w Polsce

W bezchmurną noc pierwsza gwiazdka w Polsce pojawia się na niebie między godziną 15.30 a 17.00. Nazywa się Wega i widać ją z każdego kontynentu (poza Antarktydą). Czternaście tysięcy lat temu nasi przodkowie uważali ją za swoją „gwiazdę polarną”, a Rzymianie na jej podstawie ustalali pory roku.

Pierwsza polska kolęda

Najstarszą znaną kolędą polską jest „Zdrow bądź, krolu anielski”, którą pod koniec XIX w. odnalazł Aleksander Brückner w rękopisie Biblioteki Załuskich w Petersburgu. Tekst zapisano w kazaniu Jana Szczekny (spowiednika królowej Jadwigi) z roku 1424.



12 potraw na wigilijnym

Na niektóre z tych potraw czekamy cały rok – może dlatego smakują tak wyjątkowo. Należy każdej spróbować, co ma zapewnić szczęście przez cały rok.

1. Ryby przyrządzane na różne sposoby, zwłaszcza karp smażony lub w galarecie
2. Barszcz czerwony z uszkami (wyminnie w niektórych regionach Polski z białym żurem lub zupą grzybową)
3. Pierogi z grzybami i kapustą
4. Kluski z makiem, cukrem i miodem
5. Śledzie w każdej postaci
6. Postna kapusta
7. Kutia lub kulebiak (duży, pieczony pieróg nadziewany farszem z ryb, z dodatkiem jarzyn, ryżu i przypraw)
8. Kompot z suszonych owoców
9. Racuchy z grzybami
10. Paszteciki z grzybami
11. Kotlecki z ryżu z sosem grzybowym
12. Zupa migdałowa



Bezcenna szopka krakowska

Budowanie szopek w okresie świąt Bożego Narodzenia wywodzi się z tradycji jasełek, wystawianych w kościołach w tym okresie. Przeważnie były to stajenki betlejemskie na tle skalistego krajobrazu. Umieszczano w nich figurki Dzieciątka w żłobku, Maryi, Józefa. Pierwsze szopki powstały w połowie XIX wieku. Ich twórcami byli cieśle, murarze z podkrakowskich okolic, głównie ze Zwierzyńca. W święta chodzili z szopkami po domach. Dziś szopki krakowskie są zabytkami kultury i tradycji nie tylko w Krakowie, ale i na świecie. Znajdują się na Liście reprezentatywnej niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO.

Wielokulturowe pogranicze

Magda Opoka

Suwalszczyzna to nie Podlasie, choć została włączona do tego województwa podlaskiego. To historyczna, wielokulturowa kraina, obejmująca ziemie w Polsce, na Litwie i Białorusi.

PRZYRODA



SUWALSKI PARK KRAJOBRAZOWY to najstarszy park krajobrazowy w Polsce – został utworzony w 1976 roku. Na powierzchni ponad 6 tys. ha można podziwiać zespół jezior (na przykład najgłębsze w Polsce: do 108,5 m – Hańcza), lasy, góry oraz ciekawe zjawiska geologiczne jak Głazowiska Bachanowo i Łopuchowo.

Lodowiec zostawił tam kilka tysięcy głazów o obwodzie od 3 do 8 m! Podczas spaceru można poczuć się prawie jak w Alpach!

A może wolicie poczuć się prawie jak w Japonii? Wtedy wybierzcie się na Górę Cisową (koło Gulbieniszek). Kształtem przypomina stożek krateru wulkanu i dlatego bywa nazywana suwalską Fudzijamą. Góra ma 256 m n.p.m. W nagrodę za zdobycie szczytu otrzymacie wspaniały widok na SPK.

WIGIERSKI PARK NARODOWY to jeden z największych parków narodowych w Polsce. Ma ponad 15 tys. ha powierzchni. Centralną część zajmuje jezioro Wigry – ponad 2 tys. ha powierzchni i do 73 m głębokości, co daje mu 10. miejsce wśród największych polskich jezior i 5. – wśród najgłębszych. Warto zwrócić uwagę na Czarną Hańczę, zwłaszcza jeśli lubicie spływy kajakowe.

Rzeka ta należy do najsłynniejszych nizinnych szlaków. WPN to także Puszcza Augustowska – niestety, tylko część ze 114 tys. ha lasów, które znajdują się w granicach Polski, jest objęta ochroną. Większość Puszczy Augustowskiej jest zarządzana przez Lasy Państwowe.

ZABYTKI

KANAŁ AUGUSTOWSKI

Powstał w latach 1824–1839, aby połączyć Biebrzę z Niemnem i umożliwić omińnięcie wysokich ciał narzucanych przez Prusy. To największa inwestycja komunikacyjna Królestwa Polskiego w I poł. XIX w. Za jej powstanie odpowiadał Ignacy Prądzyński (późniejszy generał i bohater powstania listopadowego). Nie miał doświadczenia zawodowego. Sam zdobył wiedzę o budowie dróg wodnych i zaprojektował dzieło bardzo nowoczesne jak na ówczesne czasy. Kanał nie został dokończony. Prusacy znieśli cła, więc alternatywna droga straciła na znaczeniu. Dzięki temu jednak nie przechodził zbyt wielu modernizacji i sporo fragmentów zachowało się w pierwotnym kształcie. W sumie kanał ma ponad 100 km długości. Po stronie polskiej jest 80 km kanału zdatnego do żeglugi (część białoruska to ruina).

Trasę można pokonać kajakiem lub statkiem. Kto nie przepada za pływaniem, może wybrać się na trasę wzdłuż kanału pieszo lub rowerem.

SEJNY

Małe (ok. 6 tys. mieszkańców), ale bardzo klimatyczne miasteczko nad rzeką Marychą (można po niej pływać kajakiem). Zachował się w nim dawny układ urbanistyczny. Przy podłużnym rynku zbudowano ratusz (1840 r.) oraz świątynie różnych wyznań – kościoły rzymskokatolicki i ewangelicki (obecnie przejęty przez katolików) oraz synagogę. Do dziś stoją także XIX-wieczne domy. Przed wojną, obok Polaków, Litwinów i rosyjskich staroobrzędowców, żyli w Sejnach także Niemcy, Żydzi, Cyganie, Białorusini i Tatarzy. Przypomina o nich Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, który swoją siedzibę ma w starej synagodze i organizuje wiele imprez – kalendarium znajdziecie na stronie www.pogranicze.sejny.pl.

Fundacja Pogranicze działa także w pobliskiej Krasno-
grudzie. W pięknie odrestaurowanym XVII-wiecznym dworcu, w którym rodzinne wakacje spędzał Czesław Miłosz, prowadzi Międzynarodowe Centrum Dialogu i muzeum poety.



CMENTARZYSKO JAĆWINGÓW W SZWAJCARII, DZIELNICY SUWAŁK

Już w IV w. p.n.e. na teren Suwalszczyzny przybyli z nad Niemna i z Mazur niewielkie grupy Bałtów Zachodnich – protoplastów Prusów i Jaćwingów. Złoty wiek ich kultury przypada na II w. n.e. Masowo wytapiali żelazo, korzystali z dobrodziejstw Bursztynowego Szlaku, który przebiegał także w tej okolicy. Rozwinęło się rolnictwo i tkactwo. Wyodrębniły się bogate rody, o czym świadczą pochówki „księżęce” – z ozdobami i bronią inkrustowaną srebrem. Jedno z cmentarzysk kurhanowych znajduje się właśnie w Szwajcarii. Dziś większość grobów uległa zatarciu. Rosną na nich drzewa. Tylko niektóre mają 0,5 m wysokości i są kuliście obłożone kamieniami. Warto odwiedzić to miejsce i wspomnieć Jaćwingów – waleczne plemię, które Krzyżacy rozgromili w XIII w. Ostatnią potyczką było oblężenie twierdzy Cresmen w Szurpiłach. Krzyżacy zdobyli ją dzięki zdradzie kilku Jaćwingów. Kto przeżył, uciekł. Reszta została przesiedlona lub zasymilowana.

Góra Zamkowa, na której stała kiedyś warownia, to obecnie jeden z najpiękniejszych punktów widokowych Suwalszczyzny. Sprawdźcie!

„WIDNOKRĄG”

Wiesława Myśliwskiego

Jakie smaczki literackie kryje ta wielka powieść współczesna?

KTO JEST NARRATOREM?

Długa, wielowątkowa historia i w dużej mierze autobiograficzna jest przedstawiona z punktu widzenia dorastającego chłopca. To oczyma Piotrka oglądamy kilkupokoleniową rodzinę – wujków, ciotkę, matkę, ojca – której każdy członek stanowi odrębną indywidualność, ze swoimi marzeniami, obsesjami. Ojciec i matka są inni od reszty rodziny, choć oglądani przez Piotra z niesłabnącym zainteresowaniem. Nie mniej intrygujące są postacie – niezwykła figura niemieckiego burmistrza, starszyny Iwana, panien Ponckich, Sulki czy Anny.



KIEDY ROZGRYWA SIĘ AKCJA?

Akcja powieści rozgrywa się w czasie II wojny światowej i przez parę lat po niej. Krótkie fragmenty autorstwa dorosłego już Piotra dotyczą czasów późniejszych, na wsi pod Sandomierzem i w samym Sandomierzu (nazwa miasta wprawdzie nie pada, ale wiele realiów wskazuje właśnie na nie).

JAK ROZWIJA SIĘ AKCJA?

W powieści najważniejsze są nie fakty, ale sposób ich oglądania przez narratora, który w pewnym sensie czyta swoje życie – tak jak czytelnik jego relację o tym życiu. To powieść o dojrzewaniu, w której wiele opisywanych sytuacji nie znajduje zakończenia czy ostatecznego wyjaśnienia. Mimo że narrator wielokrotnie do nich powraca, nie pozostawia jednoznacznej interpretacji, jedynie inaczej je naświetla, pokazuje w odmiennych aspektach.

W gruncie rzeczy powieść Myśliwskiego nie ma wyraźnej, łatwej do opowiedzenia fabuły, a tym bardziej puenty. Jest przepełniona zdarzeniami, które niekoniecznie składają się w jakieś logiczne ciągi, choć czasami przykuwają uwagę i wyzwalają dłuższą, bardziej drobiazgową opowieść (opis szaleństw burmistrza, przeżycia na linii frontu, smutna historia charta, a także Kruczka z wybitym okiem i dziwnej manii wuja Władka, wspomnienie o krowiej rzeźni, pierwszej lekcji, agitacji w fabryce, poszukiwaniu buta, chorobie ojca, pierwszym balu itd.).

„Widnoką” to na pozór typowa „powieść o dojrzewaniu”, „powieść o inicjacji” opisująca kolejne olśnienia światem swego bohatera, a kończąca się jego wejściem w dorosłość. Po latach Piotr przyjeżdża do swego miasta z synem, by pokazać mu świat własnego dzieciństwa: krąg życia się zamyka.

W „Widnoką” światy Piotra-dziecka, Piotra-nastolatka i Piotra-dorosłego mężczyzny splatają się ze sobą, tworząc tajemniczą całość – od narodzin, przez dzieciństwo, młodość, aż do wieku dojrzewania, starości i śmierci.

Życie „jest przedsięwzięciem” pełnym trudów i przeciwności, ale w zasadzie poddanym dobrze znanej zasadzie wiecznego powrotu. Dlatego autor stara się nie zaskakiwać czytelnika: wszystkie rozpoczęte opowieści prezentują już na wstępie swoje zakończenia. Wiemy, że choroba ojca skończy się śmiercią, że Anna zostanie żoną bohatera, a nieszczęsny but nigdy się nie znajdzie. Wiedząc to, możemy rozkoszować się czystą przygodą bezinteresownej lektury.

KONSTRUKCJA POWIEŚCI



Zagadką „Widnoką” jest pytanie o sens życia. Odpowiedzią u Myśliwskiego zdaje się być ciągle zadawanie jednego pytania – w różnych wersjach, różnych sytuacjach. I tak oto odpowiedzią na pytanie, kto i dlaczego okaleczył psa Kruczka, staje się życie wuja Władka zorganizowane wokół tej kwestii; odpowiedzią na pytanie o sens życia ojca staje się życie Piotra, a dla niego z kolei – życie syna, Pawła. Życie bohaterów „Widnoką” organizuje się wokół marzeń i projektów, najczęściej niezrealizowanych: ojciec chce wyzdrowieć i odzyskać nobilitującą go w środowisku urzędniczą posadę, matka marzy o zrobieniu dobrego interesu i wyjściu z biedy, wuj Władek – o wykryciu dręczycieli Kruczka, Piotr o krowim łbie czy zatańczeniu z Anną. Te oczekiwania najczęściej się nie spełniają, a jeśli nawet spełniają, to z reguły inaczej, niż się spodziewano. Treścią życia nie jest spełnienie marzeń, ale napięcie tworzące się między wyobrażeniem a rzeczywistością.

NAJWAŻNIEJSZE PYTANIE O SENS ŻYCIA

WAŻNA SIŁA OBSESJI

Póki trwają obsesje, ziemskie bytowanie wydaje się mieć sens. Ich minus olbrzymi – żądają dla siebie wyłączności, redukują świat do tej jedynej myśli. Wokół obsesji „obudowują się” w powieści różne charaktery.

Jednym z nich jest matka, której zdrowy rozsądek, połączony z pewnego rodzaju naiwnością, autor obserwuje z mieszaniną czułości i rozbawienia. Równie zapadająca w pamięć jest kreacja zbiorowa panien Ponckich, których profesja przestaje być czymś uwłaczającym, staje się suplementem „normalnego” domu w nienormalnej epoce.

I postać młodziutkiej Żydówki, Sulki, którą wojna odarła do naga ze złudzeń i konwenansów, przydając postaci – przedwcześnie – dojrzałości i dramatyzmu.

W „Widnokągu” poszczególne osoby obserwujemy niekiedy na przestrzeni wielu lat – z coraz to innego punktu widzenia, z większą o nich wiedzą. I one zmieniają się na oczach bohatera, ewoluują, jawią się w nowych kontekstach.



fot. Pixabay.com

Myśliwski namalował świetny portret ludzi i stworzył znakomite, pozostające w pamięci sceny. Te sceny i cała fabuła powieści zostały potasowane i przemieszane wbrew zasadzie chronologii, zgodnie z logiką działania pamięci, która przechodzi swobodnie od skojarzenia do skojarzenia, określając tylko punkt wyjścia i dojścia, pomiędzy nimi pozostawiając chaos splątanych wątków i powtórzeń.

Zadawane w „Widnokręgu” pytania o sens życia nie uzyskują odpowiedzi, choć można szukać śladów w powracającym wciąż obrazie schodów na sandomierską skarpe, podejmowanym własnowolnie wysiłku pokonywania ich wciąż, co ojca kosztuje życie, Piotrowi zaś pozwala metaforycznie wydobyć się z Rybitw w świat.

To, co w powieści Myśliwskiego ukrywa się głębiej, to tajemnica pamięci o rodzicach i dziadkach, którzy odchodzą w niebyt, przekazywania swoich doświadczeń dzieciom i wreszcie tego, że jesteśmy najpierw synami i córkami, by niebawem – zanim sami sobie zdążymy dać odpowiedź na najważniejsze egzystencjalne pytania – stać się ojcami swoich synów i córek.

WYMOWA POWIEŚCI

Wiesław Myśliwski wydaje książki rzadko, ale każda z nich jest wydarzeniem. Jest dwukrotnym laureatem Nagrody Nike (za powieści „Widnokrąg” w 1997 roku i „Traktat o łuskaniu fasoli” w 2007 roku). Napisał też „Nagi sad” (1967), „Pałac” (1970), „Kamień na kamieniu” (1984); dramaty: „Złodziej” (1973), „Klucznik” (1978), „Drzewo” (1988), „Requiem dla gospodyni” (2000). Jego utwory były wystawiane na scenach teatrów i w Teatrze Telewizji i Polskiego Radia, filmowane („Przez dziewięć mostów”, „Pałac”, „Klucznik”, „Kamień na kamieniu”).

O AUTORZE

Niewiele trzeba słów, żeby zamknąć w nich nasze przeznaczenie. I, być może, ze wszystkich słów tylko te niedokończone są jak ziarna, kielkują, rosną.

Od najmłodszych lat (...) trzeba się do dobrego przyzwyczajać, bo potem na byle co się człowiek godzi.

Nie za wygląd się kocha, ale nie wiadomo za co. A jak kocha się, to i co na wierzchu się kocha, i co ukryte, i co może się stać, tak tobie, jak i mnie, czyli jemu albo jej.

[...] Kocha się tak samo przez wady i nieszczęścia i może nawet głębiej, a najgłębiej kocha się przez ból. [...] nieraz nie ma się nawet chęci człowiek umyć, bo nie ma się chęci i żyć. To trzeba umieć kochać i brud kogoś drugiego.

WAŻNE CYTATY

„Nigdy więcej wojny!”

– Twoje przemówienie



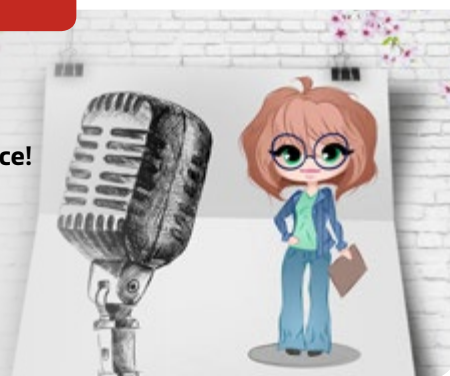
PLAN WYPRACOWANIA

Napisz przemówienie zatytułowane „Nigdy więcej wojny”, które możesz wygłosić z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej na szkolnej akademii. Przywołaj w nim przykład bohatera lektury obowiązkowej, którego wojna skrzywdziła.

1. **BEZPOŚREDNI ZWROT DO ADRESATÓW.**
2. **WSTĘP** – cel przemówienia (uczczenie rocznicy wybuchu II wojny światowej), nakreślenie sytuacji historycznej (1 września 1939 roku; 17 września 1939 roku).
3. **ROZWINIĘCIE** zawierające argumenty przeciw wojnie, odnoszące się do lektury „Ziele na kraterze” Melchiora Wańkowicza:
 - a) rozłąka z bliskimi,
 - b) głód i inne cierpienia ludności cywilnej,
 - c) represje i lęk o bliskich,
 - d) śmierć w walce,
 - e) zniszczenie miast i niemożność pożegnania z bliskimi oraz urządzenia im godnych pogrzebów.
4. **ZAKOŃCZENIE** – podsumowanie argumentacji i apel do zebranych o czczenie pamięci bohaterów, troskę o pokój i doskonalenie charakterów.

TYPOWE SŁOWNICTWO

Drogie Koleżanki i Koledzy!
Szanowni Państwo!
Drodzy Nauczyciele, Wychowawcy i Rodzice!
Chciałbym zapewnić...
Pragnę zaapelować...
Chcę przypomnieć...
Pragnę przywołać...



fot. Pixabay.com

*Drogie Koleżanki! Mili Koledzy!
Szanowni Nauczyciele, Wychowawcy i Rodzice!*

Zebraliśmy się tu, aby uczcić rocznicę wybuchu II wojny światowej. Chciałabym upamiętnić w tej chwili ludzi, w tym naszych rówieśników, którzy zginęli w strasznej i nierównej walce, oraz ofiary ludobójstwa, masowej zagłady czy ofiary represji.

Pierwszego września 1939 roku rozpoczął się dla naszych rodaków straszny czas. 17 września nasze granice przekroczyła armia sowiecka – to był ostateczny cios. Krótko tylko przypomnę, co się wtedy działo. Nie tylko walki na froncie, także bombardowania miast i zagłada ludności cywilnej, a potem obozy zagłady, deportacje, praca przymusowa, Holokaust, krwawe stłumienie powstania w getcie i zagłada stolicy po powstaniu warszawskim...

Na przykładzie bohaterki lektury „Ziele na kraterze” Melchiora Wańkowicza, Krysi, chciałabym pokazać, jaki ogrom krzywd wyrządziła wojna wielu jednostkom i rodzinom, a są to krzywdy nie do naprawienia.

Najpierw wojna naraziła beztroską Krysię i jej siostrę Martę na rozstanie z ojcem. Melchior Wańkowicz, jak się dowiemy z późniejszych jego dzieł, znalazł się m.in. pod Monte Cassino, skąd pisał wojenne relacje. Potem zawierucha dziejowa rozdzieliła też i siostry. Ale to nie koniec. Rozłąka to nie jedyna krzywda, która spotkała cywilów w czasie II wojny światowej. Codziennosc okupowanej Warszawy oznaczała głód, strach – tego też doświadczała Krysia czy jej matka.

Działalność konspiracyjna to również ciągle narażanie się na represje, a nawet śmierć. Ci, którzy angażowali się, drżeli o swoje rodziny i przyjaciół. I odwrotnie – na przykład o Krysię zaangażowaną w podziemną działalność zamartwiała się jej mama. Nieraz mówiła wprost, że dziewczynę zabiją Niemcy. Ten lęk towarzyszył wielu polskim rodzinom. Krysia była jednak pewna, że tego właśnie, służby Polsce z narażeniem życia, wymaga od niej ojczyzna, i że taką postawę pochwaląby ojciec.

Kolejny dramat to powstanie. Młodzi ludzie szli z nadzieją do nierównej i beznadziejnej walki. I często ginęli. Krysia wyszła z domu i już nie wróciła... Zginęła, jak wielu młodych, w obronie Woli. Poległa w okolicach cmentarza. Nigdy nie znaleziono jej ciała. Na gruzach miasta matka bezskutecznie poszukiwała szczątków córki, spotykała się i korespondowała z ludźmi, którzy mogli coś o niej wiedzieć, widzieć jej ostatnie chwile. Ostatecznie znalazła świadków śmierci Krysi, lecz nigdy nie odnalazła jej ciała, którego dramatyczne poszukiwania relacjonowała mężowi w listach.

Widzimy więc, że wojna to także niemożność pożegnania się z bliskimi i oddania im ostatniej posługi. Dramat matki przemierzającej spalone miasto, a raczej jego zgliszcza, i niemożność znalezienia ciała ukochanej córki to kolejny element wojennej tragedii.

Nie wolno nam zapomnieć, że wojna oznacza rozłąkę z bliskimi, głód, cierpienie, śmierć, zniszczenia, pozbawienie wielu rodzin domów, życie w ciągłym lęku, a dla niektórych nieutulony żal po tych, którzy często nawet nie mają grobu. To urąga godności i wolności człowieka.

Dlatego, Szanowni Państwo i Drogie Koleżanki i Koledzy, już nigdy nie dopuścimy do takiej tragedii! Gaśmy w zarodku nasze małe konflikty i spory, zarówno w szkole, grupie koleżeńskiej, rodzinie, jak i na ogólnopolskim forum. I oddawajmy cześć bohaterom.

W rocznicę tragedii II wojny światowej wspominajmy takich ludzi jak Krysia i ich skrzywdzone rodziny, ale czynmy wszystko, by nie wyrządzać zła, nie przyczyniać się do konfliktów i bronić pokoju, ale też kształtować w sobie odwagę i poczucie obowiązku, by w razie potrzeby służyć ojczyźnie i jej bronić.

Frazeologizmy spędzają ci sen z oczu? Nie martw się! Z naszą ściągawką nie będziesz mieć z nimi żadnych problemów!

OKO, UCHO I USTA - CO ONE NAM MÓWIĄ?

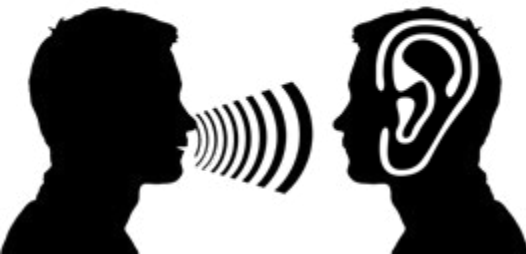


OKO

- BYĆ KOMUŚ SOLĄ W OKU** ➤ Łatwo sobie to wyobrazić. Jak będziesz się czuł z ziarenkiem soli w oku? Nie-wygodnie? To mało powiedziane! Jeśli jesteś komuś solą w oku, to znaczy, że mu bardzo przeszkadzasz, drażnisz go.
- KŁUĆ W OCZY** ➤ Dostałeś nową, supermodną kurtkę? Pewnie nie jednego kłujesz nią w oczy, czyli drażnisz go nią, denerwujesz, wywołujesz u niego zazdrość. Nic dziwnego – to naprawdę superkurtka!
- MIEĆ KOGOŚ NA OKU** ➤ Mama obiecała, że po ostatnich wybrykach będzie cię miała na oku? Oj, to strzeż się, bo to oznacza, że będzie cię pilnowała i bardzo uważnie obserwowała.
- MIEĆ OCZY I USZY SZEROKO OTWARTE** ➤ Czyli doskonale się orientować w jakiejś sytuacji. Być czujnym – tak aby nic nie umknęło twojej uwadze.
- MYDLIĆ KOMUŚ OCZY** ➤ To wprowadzać kogoś w błąd, oszukiwać go i stwarzać pozory. Oj, nieładnie!
- SKAKAĆ SOBIE DO OCZU** ➤ Kto może sobie skakać do oczu? Ktoś, kto bardzo gwałtownie się kłóci.
- COŚ SPĘDZA SEN Z OCZU** ➤ Bardzo słaby wynik z egzaminu z historii spędza ci sen z oczu? To znaczy, że jest przedmiotem twoich zmartwień i myśl o nim nie daje ci spokoju.
- WPAŚĆ KOMUŚ W OKO** ➤ To jasne – jeśli ktoś wpadł ci w oko, to znaczy, że zwróciłeś na niego uwagę, bardzo ci się spodobał.
- ZEJŚĆ KOMUŚ Z OCZU** ➤ Tata wrócił z wywiadówki, na której nie usłyszał najlepszych wiadomości? W takim razie zejź mu z oczu – przestań go drażnić i zniknij gdzieś z pola jego widzenia na resztę wieczoru.
- MIEĆ KLAPKI NA OCZACH** ➤ Przypomnij sobie dorożkarskiego konia, który ma na oczach klapki i widzi tylko drogę przed sobą. Tak samo ktoś, o kim powiesz, że ma klapki na oczach, jest zaślepiony i ma mocno zawężone spojrzenie na świat.

USTA

- BYĆ NA USTACH WSZYSTKICH** ➤ Tak jak sławna gwiazda filmowa albo muzyczna, czyli być przedmiotem rozmów, być bardzo popularnym i zyskać rozgłos.
- COŚ ROZPŁYWA SIĘ W USTACH** ➤ Może to być na przykład pyszne ciastko, które bardzo, ale to bardzo ci smakuje!
- NABRAĆ WODY W USTA** ➤ To znaczy uparcie milczeć i nie chcieć się wypowiedzieć na jakiś temat. Dlaczego? Możesz np. nie chcieć kogoś wydać albo zdradzić czyjejś tajemnicy.
- ODEJMOWAĆ SOBIE OD UST** ➤ Czyli żałować sobie wszystkiego – zwłaszcza jedzenia – aby innym, bliskim osobom nie zabrakło.
- ZAMKNAĆ KOMUŚ USTA** ➤ Wcale nie na siłę, ale by położyć kres negatywnym opiniom na jakiś temat (często swój), sprawić, by ktoś milczał i nie powracał więcej do tematu.
- Z UST DO UST** ➤ Nie chodzi wcale o pocałunek! Z ust do ust – czyli bezpośrednio od człowieka do człowieka, bez pisma i innych przekazywanych, można przekazywać sobie informacje. Kiedyś tak przekazywano sobie legendy.



UCHO

- WYCIĄGNAĆ KOGOŚ ZA USZY** ➤ Nauczycielka matematyki powiedziała, że ostatni raz wyciągnęła cię na koniec roku za uszy? Nie ma się czym chwalić – bądź jej wdzięczny, że jeszcze raz pomogła ci zdać do następnej klasy, choć z matmy to orłem nie jesteś.
- JEŚĆ, AŻ SIĘ USZY TRZĘSĄ** ➤ Byłeś strasznie głodny? To widać, bo jesz, aż ci się uszy trzęsą! I widać, że robisz to z apetytem.
- KŁAŚĆ USZY PO SOBIE** ➤ Spójrz na psa – kiedy kładzie uszy po sobie? Kiedy traci odwagę, staje się pokorny i potulny – po prostu tchórzy.
- MIEĆ CZEGOŚ POWYŻEJ USZU** ➤ Czyli mieć już dosyć danej sytuacji.
- NATRZEĆ KOMUŚ USZU** ➤ Po ostatniej wywiadówce ojciec natarł ci uszu? Nie, nie – to nie to samo, co wytargać kogoś za uszy. To znaczy, że udzielił ci nagany.
- OBIŁO SIĘ KOMUŚ O USZY** ➤ Obiło ci się o uszy, że w twoim mieście ma koncertować Podsiadło? Czyli usłyszałeś o tym mimochodem, ale nie zwróciłeś większej uwagi i nie znasz żadnych szczegółów.
- PUŚCIĆ COŚ MIMO USZU** ➤ Puściłeś mimo uszu uwagi nauczyciela o waszym karygodnym zachowaniu na ostatniej wycieczce? Niedobrze – nie powinieneś lekceważyć jego słów i zupełnie się nimi nie przejmować.
- SŁOŃ KOMUŚ NADEPNAŁ NA UCHO** ➤ O kim tak powiesz? O kimś, kto zupełnie nie jest muzykalny – za grosz nie ma słuchu i okropnie fałszuje.
- USZY DO GÓRY!** ➤ Czyli trzymaj się, nie poddawaj, wszystko będzie dobrze!



Kultura nie powinna stawiać barier

Bez miłości i wiary w wartość tworzenia muzyki nie byłoby mnie w tym miejscu, w którym dzisiaj jestem – PRYZNAJE SARSA.

Ola Siewko: Zawsze powtarzasz, że bardzo ważne jest to, by pielęgnować w sobie coś, co jest własne, osobliwe. By docenić swoją odmienność i uczynić z niej atut. Ty tak zrobiłaś. Wystarczyła sama odwaga?

Sarsa: W zasadzie tak. Tu chodzi tylko o odwagę i samoakceptację. Wszyscy jesteśmy wolni i możemy swobodnie się wyrażać. Zatem trzeba tylko odwagi, by z tej wolności korzystać. Dokoła jest tylu ludzi, którzy mają swoją wizję świata i często wizję, jakimi ludźmi my powinniśmy być. Chodzi o to, żeby być swoją wizją, by być autorską wersją siebie.

Z wykształcenia jesteś muzykoterapeutką. Czy to Cię nauczyło inaczej patrzeć na przekaz muzyczny? Dostrzegać w nim coś więcej niż tylko ciekawy dźwięk i dobry tekst?

Uwielbiam uczyć się nowych rzeczy. Muzyka mnie fascynuje, bo jest w niej tyle zakamarków nieodkrytych przeze mnie. Wciąż dowiaduję się czegoś nowego. Studia muzyczne, a także kierunek terapii kamertonowej, bardzo wiele wniosły do mojej pracy. Pokazały mi, jak wielowymiarowym zjawiskiem jest muzyka. Dzięki wiedzy, którą zdobyłam na studiach, jestem bardziej świadoma swojej funkcji społecznej. Ale fakt jest taki, że nie trzeba kończyć studiów, by być artystą. Twórcą człowiek się rodzi.

Co dało Ci impuls do stworzenia nie tylko „sarsowej” muzy, ale i takiej docierającej do tych, którzy inaczej słyszą dźwięki albo dosłownie ich nie słyszą?

Myślę o tym, co ja chcę wyrazić, ale też i o ludziach, którym chcę podarować swoją muzykę. Staram się tyle, ile mogę dawać swoją uwagę innym. Chcę dawać radość, ale i być bodźcem do wrażeń, przemyśleń. Jestem bardzo wdzięczna, że mogę robić to, co kocham, a moja praca jest moją największą pasją. Staram się wykorzystywać popularność do zwracania uwagi na problemy innych.

Moje serce poruszyła społeczność osób głuchych. Dlatego przy każdej okazji głośno mówię o problemie dostępności kultury. Głusi chcą chodzić na koncerty, chcą być częścią wydarzeń muzycznych. Kultura nie powinna stawiać barier. Chcąc pokazać piękną wrażliwość głuchych, stworzyłam wideo, w którym Iwona Cichosz tłumaczy tytułowy singiel albumu „Zakryj” na poetycki język migowy. Miałam też przyjemność wykonywać swoją twórczość wspólnie z grupą Młodzi Migają Muzykę. Za każdym razem było to niesamowite uczucie – móc prezentować mojej publiczności utwory w języku migowym. Najważniejsze jest to, że poprzez takie drobne inicjatywy mogę pokazywać, że światy muzycznych doznań osób słyszących i głuchych mogą z powodzeniem łączyć się w jedno.

Moje serce poruszyła społeczność osób głuchych. Oni chcą chodzić na koncerty, chcą być częścią wydarzeń muzycznych. Dla nich więc stworzyłam wideo, gdzie Iwona Cichosz tłumaczy singiel z albumu „Zakryj” na poetycki język migowy.



Moje utwory zawsze są prawdziwe i osobiste. Są autorskie, bo piszę sama muzykę i słowa... O każdej płycie mogę powiedzieć, że jest osobista. Album „Zakryj” jest najbardziej dojrzały.

Teksty emocjonalne, bardzo poetyckie. O Tobie?

O mnie. O moich historiach. Ale też o obserwacjach świata dookoła. Nie umiem jednak śpiewać zmysłowych tematów. Nie umiem odgrywać roli. Chcę na scenie przeżywać prawdę i dzięki temu pozwolić, by odbiorcy prawdziwie się utożsamiali z moją twórczością.

Jakie emocje towarzyszyły przy pracy nad albumem „Zakryj”?

Wszystkie, ha, ha, ha. Mam typową osobowość twórcy.

Często popadam w skrajne stany emocjonalne. Moje płyty są różnorodne pod tym względem. Są utwory nostalgiczne, melancholijne i bardzo pozytywnie nakręcające, dające radość kompozycje. Moje życie jest pełne różnych doświadczeń, mam cały bagaż przeżyć i przemyśleń, które chcę z siebie wyrzucić. Najbardziej lubię jednak konfrontować moją muzykę z ludźmi, grając ją na żywo. Nie ma większego komplementu i radości, gdy publiczność razem ze mną przeżywa i śpiewa numery z płyty. To daje piosenkom prawdziwe życie.



Z kim konsultujesz swoje życiowe i artystyczne wizje?

Lubię zbierać opinie innych. Ufam ludziom, którymi się otaczam. Biorę na swoje barki odpowiedzialność za konsekwencje moich decyzji. Wszystkiego nauczyłam się na swoich błędach.

He, he, he, myślę, że będę miała sporo materiałów i doświadczeń do napisania książki o drodze do miejsca, w którym dziś jestem. To może być dla kogoś fajny podręcznik drogi do spełnienia marzeń... Drogi pełnej porażek i wzruszających sukcesów.

Płyta jest moją formą terapii. Gdy oddaję materiał muzyczny w ręce ludzi, to można mówić o terapii zbiorowej.



fot. Jacek Poremba



Na święta „Męskie Granie”

Coroczna trasa koncertowa z udziałem polskich artystów pt. „Męskie Granie” to absolutnie najlepsze granie! Każdy koncert – megawydarzenie! Od 10 lat bilety rozchodzą się błyskawicznie, niestety, nie każdy ma szczęście załapać się na koncerty, ale płyty dokumentujące niezwykłą trasę są równie wyjątkowe.

W tym roku mija dziesięć lat „Grania”, więc mamy jubileuszowy album, a na nim porywające interpretacje klasyki polskiej i zagranicznej muzyki rozrywkowej w wykonaniu między innymi Natalii Przybysz, The Dumplings i Lao Che. Najwięksi polscy artyści oddali hołd kultowej kapeli lat 60. XX wieku – Breakout – energetyczne kawałki wykonała Daria Zawiałow i duet Mazolewski/Porter.

To granie i śpiewanie z Kasią Nosowską, Tomaszem Organkiem, Igoem Walaszkiem i Krzysztofem Zalewskim. Edycja specjalna albumu zawiera dodatkowo utwór zespołu Łąki Łan oraz wersję studyjną singla „Sobie i Wam”.

Maja Kleszcz śpiewa Osiecką

Uważana za jedną z najlepszych wokalistek w kraju, **Maja Kleszcz**, w interpretacjach piosenek Agnieszki Osieckiej to z pewnością niezwykle wydarzenie. Określana przez prasę polską Amy Winehouse czy Ellą Fitzgerald, z właściwym sobie podejściem retro, polska wokalistka interpretuje na albumie „**Osiecka De Luxe**” największe polskie przeboje, m.in. „Niech żyje bal”, „Uciekaj moje serce”, „Na całych jeziorach” czy „Nim stanie dzień”. Album nagrany w akustycznym kwintecie – fortepian, kontrabas, perkusja, gitara, trąbka (Kita, Traczyk, Zemler, Krzak, Idzikowski) – przywraca pamięć dawnej muzycznej elegancji. Utwory Agnieszki Osieckiej w stylistyce starego jazzu czy bluesa... po prostu de luxe.



SŁODKIE WYZWANIE NA NOWY ROK

„**So Sweet Challenge**” to połączenie activity book ze zbiorem wyzwań, wspólnym gotowaniem, jedzeniem słodkości i wymianą zdjęć! Za całość odpowiada gwiazda Musical.ly, Youtube’a i Instagrama – **Dominik Rupiński**! Wyzwanie trwa cały rok i jest połączone z filmikami, które będzie on przygotowywał i publikował u siebie. Dominik zapowiada: „To jest nasz so sweet challenge! Mój i Twój! Co robisz 9 czerwca? Bo wtedy wypada Dzień Przyjaciela! Spędźmy go razem! Dzięki tej niezwykłej książce o niczym nie zapomnisz, a przy okazji... zdradzę ci sekret: »So Sweet Challenge« to przepustka do wciągającej zabawy, która będzie trwać cały rok”.



Wyjątkowy album „Origo”

Natalia Nykiel, wokalistka i autorka wielokrotnie nagradzanych płyt „Lupus Electro” i „Discordia”, wydała bardzo emocjonalną epkę „Origo”. To absolutnie szczery zapis przemian dziewczyny, która wyrusza w podróż do swoich korzeni. Twórcami nowych utworów są międzynarodowi artyści: Stevie Aiello (kierownik muzyczny Thirty Seconds To Mars) oraz brytyjskie objawienie muzyki soul, Daley, który współpracował z Pharrellem Williamsem. W jednym z kawałków Natalii towarzyszy folkowy Rodzinny Zespół Śpiewaczy z Rakowicz.

„Origo” jest pierwszym albumem Nykiel, który ukazuje się na rynku międzynarodowym. W Polsce w empikach są egzemplarze limitowane – odręcznie podpisane przez Natalię.

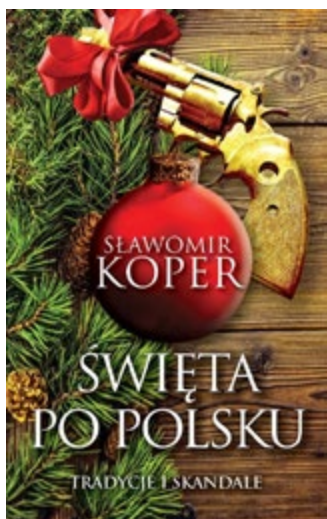
Postuchaj muzy z „Misfit”!

W musicalu „Jestem M. Misfit” zagrały i zaśpiewały gwiazdy Internetu! Przebojowa i energiczna muzyka to atut tego filmu. Teraz macie więc niepowtarzalną okazję posłuchać wszystkich utworów na albumie! Ścieżka dźwiękowa została stworzona we współpracy z Sylwią Lipką, Mateuszem Ciawłowskim, Marcinem Wójcikiem, zespołem Felivers, Adrianną Kępką oraz My3. Dla fanów tych artystów to must have!



CO ZA ŚWIĘTA!!! CO ZA KSIĄŻKA!!!

„Święta po polsku. Tradycje i skandale” to najbardziej nietypowa z książek Sławomira Kopra, bestsellerowego autora specjalizującego się w historii II Rzeczypospolitej i PRL-u. Jak sam pisarz zapewnia, chciał przedstawić historię polskich świąt inaczej, niż to robią historycy i antropologowie kultury: „Nikt wcześniej nie opisał wydarzeń historycznych, które miały miejsce podczas świąt, a nie zawsze były chlubne. Uznałem, że warto się tymi odkryciami podzielić z czytelnikami. Zebrany zestaw faktów może czasem szokować – kto bowiem pamięta, że choinka, tak bardzo polski symbol świąt Bożego Narodzenia, ma luterański rodowód? Albo że karp na stole, dzisiejszy symbol wigilijnej, był pomysłem PRL-owskiego aparaczyka?”. W tej książce znajdziecie mnóstwo ciekawostek i wydarzeń historycznych różnego typu, bo jak się okazuje, „nasze piękne, kolorowe, spokojne i rodzinne święta dla niektórych stały się dekoracjami wielkich zbrodni...”.



„Uwierz w Mikołaja” to magiczna powieść Magdaleny Witkiewicz o tym, że w Wigilię dzieją się rzeczy niesamowite... Jedna świąteczna opowieść, wielu bohaterów. I wiele marzeń do spełnienia. Bo może właśnie, żeby pięknie spędzić święta, trzeba uwierzyć w Mikołaja?

Poznaj niesamowitych bohaterów i ich historie... Agnieszka pragnie spędzić Wigilię z babcią, ale ta ma inne plany. Dziewczyna jedzie do jej domu w samym środku lasu. Jednak babci nie zastaje. Jedna śnieżna noc powoduje, że droga do cywilizacji zostaje odcięta, na dodatek przez zasypane brnie do niej Święty Mikołaj....

Pięcioletnia Zosia chciałaby mieć choinkę tak ogromną, jak w centrum handlowym, a pod nią mnóstwo prezentów. Jednak tym razem jej Wigilia zapowiada się zupełnie inaczej... Robert, policjant, przyjmuje służbę w święta, bo wszyscy mają rodziny, a on jest samotny. Więc może się poświęcić....

Sam w wigilijny wieczór jest też pewien starszy pan z długą, siwą brodą, ale mu w ogóle to nie przeszkadza. Jest przekonany, że lubi samotność, a ludzi lubi tylko z daleka...



Kochana Polonio!!!

Cudownych, wspaniałych i bardzo rodzinnych Świąt!!!

Niech te święta tak wspaniałe,
Będą całe jakby z bajek.
Niechaj gwiazda z nieba leci,
Niech Mikołaj tuli dzieci.
Biały puch niech z nieba spada,
Niechaj piesek w nocy gada.
Niech choinka pachnie pięknie,
No i radość będzie wszędzie.

*Pędzi Mikołaj w saniach
po niebie i wiezie worek
buziaków dla ciebie!!!*

**W wigilijną noc,
gdy śniegu napada moc,
niech Mikołaj Święty
przyniesie ci wymarzone prezenty,
a na Nowy Rok same
wspaniałości i przede wszystkim
morze miłości.**

Na te piękne święta wszystkiego najlepszego życzą ci makówki,
karpik też ci śle życzenia,
a wraz z nimi gorące pozdrowienia.